Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Za rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy . . 4 „
„ 3 miesiące . . 2 „
„ 1 miesiąc . . . 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy . . 5 „
„ 3 miesiące . . 2 50 k.
„ 1 miesiąc . . . 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich; — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej; — **w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK ÓSMY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. — Za ogłoszenie od 1-go wiersza do 12-stu, liczy się jak za całe dwanaście wierszy. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 25 kwietnia (7 maja), — św. Marka ew.
W poniedziałek, 26 kwietnia (8 maja), — św. Wasil. i Stef.
We wtorek, 27 kwietnia (9 maja), — św. Symeona m. i Stefana p.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 23; zach. o godz. 7 min. 31.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1871 r.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	744.8	+ 4°.7	96	zachodni.
1	746.5	8°.9	67	zachodni.
9	747.9	7°.3	90	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 25 kwietnia (7 maja), — św. Domicelli panny.
W poniedziałek 26 kwietnia (8 maja), — **św. Stanisława b.**
We wtorek, 27 kwietnia (9 maja), — św. Grzegorza b. m.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 8.

Pojutrze z powodu święta uroczystego Dziennik Warszawski nie wyjdzie. — Telegramy w osobnym dodatku rozesłane będą.

SPIS RZECZY.

* Najjaśniejszy Pan, według uchwały komitetu ministrów, 26 marca r. b. Najwyżej rozkazać raczył: upoważnić utworzenie st.-petersburgskiego towarzystwa akcyjnego dla przysposobienia nawozów z nieczystości, przyczem Najwyżej zatwierdzona została ustawa wspomnionego towarzystwa.

Towarzystwo ma na celu: *a)* wprowadzenie udoskonalonych sposobów oczyszczania wychodków i śmietników w domach, ze zmniejszeniem obecnego ich kosztu; i *b)* przeróbkę otrzymanych nieczystości dla nawożenia pól, ogrodów i t. p. Stosownie do wskazanego powyżej celu, towarzystwo dokonywając oczyszczania z nieczystości: *a)* używa przytem znane dla zniszczenia smrodu sposoby i przewozi nieczystości w hermetycznie zamkniętych beczkach, napełnianych za pomocą osobnych urządzonych w tym celu przyrządów; i *b)* wywiezione za miasto nieczystości bezzwłocznie poddaje przeróbce, ze zniszczeniem i przytem także wszelkiego smrodu. Na początek towarzystwo rozpoczyna swe czynności w St.-Petersburgu; z rozwojem zaś swej działalności, może, za właściwem za każdym razem upoważnieniem i według postanowienia ogólnego zebrania towarzystwa, zakładać kantory i ajentury i w innych miastach. Zakładowy kapitał towarzystwa oznacza się 1,000,000 rubli podzielonych na 10,000 akcij, po sto rubli srebrem każda. Prawo nabycia akcij pozostawia się pierwotnie właścicielom domów w St.-Petersburgu, dla czego towarzystwo oznacza termin dwumiesięczny od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy w *Gońcu Urzędowm* i w gazetach obu stolic. Po upływie tego terminu, jeżeli wszystkie akcje nie będą rozebrane przez właścicieli domów, towarzystwo otwiera na akcje zapisy, z wyznaczeniem na to terminu sześciomiesięcznego. Jeżeli liczba żądanych akcij przewyższy 10,000, to pomiędzy podpisanymi odbywa się rozkład, o którym ogłasza się w *Gońcu Urzędowym* i gazetach obu stolic. Przy zapisie ma być wniesione na każdą akcję 25 rubli; następnie 25 rubli wnosi się po zamknięciu zapisów, wypłata zaś pozostałych 50 rubli dokonywa się w terminach, ogłoszonych przez ogólne zebranie w *Gońcu Urzędowym* i w gazetach obu stolic, przynajmniej na trzy miesiące przed nastaaniem terminu.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale ministerstwa oświecenia publicznego, z 17-go kwietnia, *mianowany został*, dyrektor moskiewskiego pierwszego gimnazjum, rzeczywisty radca stanu *Malinowski*, — pomocnikiem kuratora wileńskiego okręgu naukowego; *przetranzlokowany został*, naczelnik wydziału kancelarji naczelnego prokuratora najświątobliwszego Synodu, asesor kolegjalny *Annin* — na referenta V klasy departamentu oświecenia publicznego; *wykomenderowani zostali w celu naukowym*: a) *za granicę:* zwyczajny akademik Cesarskiej akademji nauk, tajny radca *Brandt*, — od 1 czerwca do 15 sierpnia 1871 roku; nauczyciel kijowsko-podolskiego progimnazjum *Rusow*, — od czasu ukończenia egzaminów w progimnazjum do 16 sierpnia 1871 roku; zwyczajny akademik Cesarskiej akademji nauk, rzeczywisty radca stanu *Dorn*, — na czas wakacyjny 1871 roku i 29 dni; zwyczajny profesor Cesarskiego uniwersytetu św. Włodzimierza *Waszczenko-Zacharczenko*, — na letni czas wakacyjny 1871 r. i 28 dni; zwyczajny profesor Cesarskiego dorpackiego uniwersytetu *Minding* i docent tegoż uniwersytetu *Wilmans*, — na letni czas wakacyjny 1871 r. i 6 tygodni; zwyczajny profesor Cesarskiego st. petersburgskiego uniwersytetu *Mendelejew* — na 3 miesiące, od 1 maja 1871 r.; zwyczajny profesor Cesarskiego st. petersburgskiego uniwersytetu *Chwolson* — od 1 czerwca do 13 września 1871 r.; zasłużony zwyczajny profesor Cesarskiego st. petersburgskiego uniwersytetu *Somow*, — na 4 miesiące, od 15 maja 1871 r.; docent Cesarskiego st. petersburgskiego uniwersytetu *Minajew*, — na 6 miesięcy, od 15-go kwietnia 1871 r.; docent Cesarskiego dorpackiego uniwersytetu *Russow*, — na letni czas wakacyjny 1871 r. i 4 miesiące; nadzwyczajny profesor Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu *Simonenko*, — od 20 czerwca 1871 r. do 6 stycznia 1872 r.; zwyczajni profesorowie Cesarskich uniwersytetów: noworosyjskiego — *Miecznikow*, od 15 sierpnia 1871 r., i moskiewskiego — rzeczywisty radca stanu *Laskowski*, na rok, z zaliczeniem Laskowskiemu de tego odkomenderowania czteromiesięcznego urlopu zagranicę od 8 kwietnia 1871 roku; docent Cesarskiego st. petersburgskiego uniwersytetu *Inostrancew*, — od 1 maja 1871 roku do 1 września 1872 r.; b) *wewnątrz Rosji i za granicę:* nadzwyczajny akademik Cesarskiej akademji nauk, rzeczywisty radca stanu *Weliaminow-Ziernow*, — na 6 miesięcy, od 1 maja 1871 roku; *uwolnieni zostali na własne żądanie:* rzeczywiści radcowie stanu: pomocnik kuratora wileńskiego okręgu naukowego *Szulgin*, i referent V klasy departamentu oświecenia publicznego *Majewski*, z pozwoleniem obydwóm noszenia w dymisji mundurowego półkaftanu, do ostatniej posady przywiązanego.

—

* Przez rozkaz w wydziale ministerstwa oświecenia publicznego, z 17-go kwietnia, *mianowany został*, inspektor st. petersburgskiego drugiego gimnazjum — dyrektorem kolegjum Pawła Gałagana w Kijowie, od 15 kwietnia 1871 roku; *przyjęty został do służby w wydziale ministerstwa oświecenia publicznego*, były zwyczajny profesor Cesarskiej medycznej chirurgicznej akademji, radca stanu *Sieczenow* — z zatwierdzeniem na posadzie zwyczajnego profesora Cesarskiego noworosyjskiego uniwersytetu na katedrze fizjologji, od 22 marca 1871 roku; *uwolniony został ze służby z powodu wysługi terminu*, pełniący obowiązki nadzwyczajnego profesora Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, radca kolegjalny *Pęczarski*, od 10 kwietnia 1871 r.

* Zarządzający częścią pocztową w Gubernji Warszawskiej, podaje do powszechnej wiadomości, że omnibusy pocztowe, odchodzące dotąd z Warszawy na trakt do Lublina codziennie o godzinie 10 m. 30 rano, od dnia 27 kwietnia (9 maja) r. b. wyprawiane będą z Warszawy, o godzinie 9-ej z rana.

* **Wiadomości o pracach w przedmiocie gruntowego urządzenia włościan rządowych w 1870 r.** Uwolnienie włościan od zależności poddańczej 19 lutego 1861 r. nie mogło nie odbić się i na położeniu włościan rożnych nazw, których nie można było zaliczyć do kategorji włościan poddanych. Wraz z wolnością osobistą i prawem do gruntów będących w ich użytkowaniu, uwolnieni włościanie otrzymali i polityczne prawa samorządu. Kształt włościańskiego samorządu według ustawy z 19 lutego 1861 r., bez porównania jest wyższy od tego, jaki dawno posiadali włościanie koronni i rządowi, którzy znajdowali się w silnej zależności od administracji, nawet w swych wewnętrznych, gromadzkich sprawach. Grunta pozostałe przy byłych poddanych włościanach, pozostają w ich użytkowaniu tylko czasowo i po upływie 49-letniego terminu (od 1861 r.), powinny być albo skupione przez gromady wiejskie na własność, albo z wyłączeniem zagrody, powrócić do obywateli. Prawa włościan rządowych do ich gruntów, najbliżej można porównać z rozpowszechnionem w tutejszym kraju prawem emfiteutycznem. Tymczasem, dla zarządzania dobrami rządowemi większość których w środkowej i zachodniej Rosji składa się z dóbr zaludnionych, niezbędnem było utrzymywanie zawikłanej administracji. Potrzeba zrównania prawnego stanowiska gromad włościańskich i stosunków ich ekonomicznych względem gruntów, wyraziła się w rozciągnięciu ustawy z 19 lutego 1861 r. i na włościan nie znajdujących się w zależności poddańczej. Najprzód wprowadzona była organizacja włościowa u włościan koronnych, a od 1866 r. u włościan rządowych. Następnie przystąpiono do skupu tych gruntów. Grunta wymierzają się i szacują. Zamiast poprzedniego czynszu włościanie wnoszą do skarbu opłatę skupową, która kapitalizuje się na podstawie 6%. W pewnych wypadkach dodają się nowe grunta, jeżeli poprzednich jest niedostatecznie. Prace w przedmiocie urządzenia tych włościan dokonywane są przez ogólne władze pokojowe. Akta, ustanawiające prawo własności do gruntów, wydawane włościanom rządowym nazywają się *wypisami posiadania*. Niedawno w *Gońcu Urzędowym* zamieszczone były szczegółowe urzędowe wiadomości o gruntowem urządzeniu włościan rządowych. Korzystamy z najważniejszych z tych wiadomości.

W r. 1867 przystąpiono w 14 gubernjach do układania wypisów posiadania. Z tej liczby do 1 stycznia 1870 r. nie było wydano 206 wypisów w gubernjach: kazańskiej — 6 moskiewskiej — 47, orłowskiej — 2, samarskiej — 123, saratowskiej — 5, symbirskiej — 1, petersburgskiej — 22. W ciągu roku 1870 wydane były ostatecznie wypisy w gubernjach kazańskiej i orłowskiej; w reszcie gubernij, oprócz samarskiej pozostawało do wydania tylko 17. W gubernji samarskiej do 1870 roku nie były wydane wypisy tylko tym 154 wsiom, gdzie włościanie rządowi posiadają grunta wspólnie z baszkirami. W 1870 r. były wydane wypisy w 73 wsiach, gdzie włościanie wraz z baszkirami byli osiedleni na gruntach rządowych; w 28 takich wsiach wypisy jeszcze nie zostały wydane; w 53 wsiach włościanie mieszkają na gruntach baszkirskich: do układania wypisów posiadania z tych wsi jeszcze nie przystąpiono, ponieważ jeszcze nie zostały ułożone akta seperacji, na wyłączenie z baszkirskich działek, gruntów mających być nadanych włościanom.

W 1869 r. było postanowione dodać grunta do 163 wsi stosownie do ich prosby. Do 1 stycznia 1870 r. pozostały nierozstrzygniętemi prosby włościan czterech wsi. Dwie prosiły o dodanie gruntów, a dwie drugie wsie o pozwolenie zamienienia części lasu na rolę orną. Jednej wsi dozwolono dodać 3,15 diesiatyn, dla dania włościanom łatwiejszego dostępu do wody, a dwom — wykarczować 64,69 diesiatyn lasu. W gubernji kazańskiej 20 wsiom dodano 5,622 diesiatyn; części włościan 9 wsi dozwolono przesiedlić się na wolne grunta rządowe. Pięciu wsiom gubernji orłowskiej dodano do ich gruntów 512 diesiatyn. Sześć wsi tejże gubernji prosi o przesiedlenie do gubernji samarskiej, przeszkody do czego nie są przewidywane.

W wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej i mińskiej guberniach, grunta zostają w użytkowaniu oddzielnych dymów a nie gromad. Oddanie gruntów włościanom do skupu, dopełnia się za pomocą *lustracyjnych aktów*. Lustracją nazywał się rodzaj perjodycznego kadastru czyli szacowania gruntów, będących w użytkowaniu włościan rządowych. W gubernji grodzieńskiej ułożenie i okazanie włościanom aktów lustracyjnych do 1 stycznia 1870 roku było ukończone we wszystkich wsiach rządowych z wyjątkiem dwóch. W pozostałych trzech gubernjach prace lustracyjne były w następującym stanie: akta lustracyjne były ułożone: w mińskiej gubernji w 899 wsiach, w wileńskiej w 2,816, w kowieńskiej w 2,974, i okazane: w mińskiej — w 809 wsiach z ludnością w 18,019 dymach i z 377,516 diesiatynami gruntu; w wileńskiej — w 1,516 wsiach z ludnością w 11,680 dymach i z 242,583 diesiatynami gruntu. W 1870 r. należało ułożyć aktów lustracyjnych w gubernji mińskiej w 80 wsiach, w wileńskiej w 1,908 wsiach i w kowieńskiej w 1,303 wsiach i okazać te akta: w gubernji mińskiej w 170 wsiach, z ludnością w 5,181 dymach i z 73,511 diesiatynami gruntu; w wileńskiej — w 2,578 wsiach z ludnością w 24,660 dymach i z 413,049 diesiatynami gruntu; i w kowieńskiej we wszystkich 4,277 wsiach, z ludnością w 51,493 dymach i z 736,045 diesiatynami gruntu. Układanie i okazanie aktów lustracyjnych było skończone w tych trzech gubernjach we wrześniu 1870 r.

Po okazaniu włościanom, akta wnoszone są do gubernjalnych kolegjów do spraw włościańskich, które roztrząsają takowe i zatwierdzają je, rozstrzygając jednocześnie zarzuty przeciwko aktom ze strony włościan, przedstawione w ciągu trzymiesięcznego terminu od okazania aktów. W 1869 r. roztrząsanie aktów mogło być rozpoczęte tylko w gubernji grodzieńskiej, w której w tymże roku zostały roztrząśnięte i zatwierdzone akta co do 671 wsi ($40\frac{1}{4}$% ogólnej liczby wsi). Co do pozostałych 1,000 wsi gubernji grodzieńskiej i co do wszystkich wsi gubernij wileńskiej, kowieńskiej i mińskiej, roztrząsanie i zatwierdzanie aktów mogło rozpocząć się dopiero w 1870 roku. W roku tym akta lustracyjne wniesione do kolegjów zostały roztrząśnięte i zatwierdzone we wszystkich gubernjach, oprócz kowieńskiej, do sierpnia. W ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia decyzji kolegjum gubernialnego na skargę włościan, niezadowolnieni z decyzji włościanie mogą apelować do ministra spraw wewnętrznych. W 1870 roku skargi nadchodziły tylko w gubernji grodzieńskiej. Z 120 podanych skarg, *pięć* uznano za zasługujące na zaspokojenie. Z wileńskiej i mińskiej gubernji skargi w 1870 r. nie mogły jeszcze nadchodzić z powodu późnego oznajmienia na miejscu postanowień kolegjów gubernjalnych. W gubernji kowieńskiej prace kolegjum gubernjalnego mogły być rozpoczęte dopiero od września 1870 roku. Prace lustracyjne w tej gubernji były mocno utrudnione z powodu liczności wsi rządowych, znacznej liczby ruskich przesiedleńców (miejscowa ludność jest litewska) i dymisjonowanych żołnierzy, którzy otrzymali posiadłość i w skutku nierównomiernego rozdziału gruntów pomiędzy włościanami gospodarzami, których gospodarstwa zbliżają się do osadniczej czyli kolonjalnej własności ziemskiej. Do 1 stycznia 1871 r. kolegjum gubernjalne zatwierdziło 2,787 aktów, w 2,736 wsiach, co stanowi 64% ogólnej liczby wsi. Na mocy tych aktów oddaje się na własność włościanom 418,391 diesiatyn gruntów użytkowych i 36,685 diesiatyn nieużytków, za opłatą skupową 420,000 rub. $33\frac{1}{2}$ kop. W gubernji kowieńskiej średnio przypada 13,5 diesiatyn gruntów użytkowych na dym, za skup 13 rub. $53\frac{3}{4}$ kop.; za diesiatynę zaś — $1\frac{1}{4}$ rub. skupu. Na wiosnę 1871 r. zamierzone jest ukończenie prac co do zatwierdzenia aktów lustracyjnych w gubernji kowieńskiej. We wszystkich czterech gubernjach północno-zachodniego kraju, wszystkie prace co do oddania gruntów na własność włościan rządowych, będą ukończone w ciągu 1871 r.

W pozostałych pięciu zachodnich gubernjach (kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, witebskiej i mohylewskiej) do 1870 r., prace lustracyjne mogły być rozpoczęte tylko w jednej kijowskiej. W miarę ukończenia prac w 4-ch północno-zachodnich gubernjach, lustracyjne komisje przeprowadzane były do jednej z wymienionych pięciu gubernij. Do 1 stycznia 1871 r. w gubernji kijowskiej prace lustracyjne dokonane były co do 311 wsi z 690,700 diesiatynami gruntu. Prace zależały na odseperowaniu gruntów włościańskich z przeniesieniem ich na plany, i rozdziale pomiędzy włościan wolnych gruntów włościańskich. Pozostają do zrobienia takie same prace co do 65 wsi z 214,562 diesiatynami gruntu.

Znaczący fakt uwydatnił się przy odbywaniu prac lustracyjnych w gubernji kijowskiej: włościanie niektórych wsi wynurzyli życzenie przejścia z osadniczego sposobu posiadania (prowadzącego do osobistej własności), do gromadzkiego czyli duszowego posiadania ziemskiego. Ponieważ w tym przedmiocie nie było dokładnych wskazówek w obowiązujących przepisach, przeto, z inicjatywy ministra dóbr rządowych w przedmiocie gruntowego urządzenia włościan rządowych pragnących podzielić na nowo swe grunta według dusz i tym sposobem przywrócić starożytny typ słowiańskiego posiadania gruntów, ułożone zostały osobne przepisy, Najwyżej zatwierdzone 28 maja 1870 r.

W gubernjach: witebskiej, mohylewskiej, wołyńskiej i podolskiej przystąpiono do robót przygotowawczych: zdjęcia planu gruntów i sprawdzenia poprzednich planów. *(dok. nast.)*

* Zgromadzenie ziemskie powiatu rosławskiego (gubernji smoleńskiej) na nadzwyczajnem posiedzeniu 13 lutego tego roku, rozpoznając środki mogące służyć do polepszenia gospodarstwa ludności powiatu rosławskiego, wydało między innemi następujące postanowienia: 1) Z powodu naglącej potrzeby rozpowszechnienia piśmienności i oświaty pomiędzy włościanami, i braku do tego środków ze strony ziemstwa, upraszać rząd o udzielenie ziemstwu pomocy przez wyasygnowanie funduszu na oświatę ludową w powiecie. 2) Żądać wyłączenia z juryzdykcji sądów włościowych spraw kryminalnych o kradzieżach i obelgach czynnych z zadaniem ran, i wprowadzenia porządku apelacyjnego dla spraw cywilnych, przenoszących dziesięć rubli wartości procesu. 3) Ze względu na wyłączne trudnienie się włościan powiatu rosławskiego uprawą ogrodów i konopi, oraz na małą wydajność gruntów w tym powiecie, żądać zmiany przepisów względem zapewnienia wyżywienia ludności, mianowicie: *a)* aby zamiast dawania zboża ozimego, dozwolono było ustanowić osobny podatek pieniężny od włościan dla utworzenia powiatowego funduszu żywnościowego, a to wedle przeznaczenia stopy przez zgromadzenie ziemskie powiatu, i *b)* aby dla zabezpieczenia włościan co do zasiewów jarzyny, postanowiono było zbierać i rozdawać corok zboże jare pod dozorem i odpowiedzialnością sołtysów włości i pod kontrolą urzędu powiatowego, w takiej ilości, jaka potrzebna będzie na roczne obsianie pól włościańskich. 4) Upraszać o zniesienie akcyzy od soli, która staje się przyczyną niedostatecznego rozmnażania i złego utrzymania bydła w gospodarstwach powiatu rosławskiego.

—

* Zgromadzenie ziemskie powiatu jamburgskiego uchwaliło dozwolić urzędowi powiatowemu zakładanie szkół w miarę wyszukania zdolnych nauczycieli, po jednej szkole na każdą gminę i z kosztem wynoszącym najwyżej 286 rub. rocznie na każdą szkołę. W razie zaś gdyby fundusz wniesiony na ten cel do rachunku 1871 roku okazał się niedostatecznym, takowy ma być zasilony z dochodu 1872 r.

—

* Na nauczycieli i nauczycielki prywatne stawiło się do egzaminu w roku 1870, w trzech gubernjach kraju esto-łotyszskiego, 10 mężczyzn i 146 kobiet.

Z liczby 146 nauczycielek otrzymały świadectwa bez egzaminu z języka ruskiego: przy gimnazjum gubernjalnem rygskiem 32 z pomiędzy 72, przy dorpackim 5 z pomiędzy 12, przy rewelskiem 2 z pomiędzy 26, przy arensburgskiem 2 z pomiędzy 6 i przy mitawskiem 3 z pomiędzy 19. Tym sposobem, podług doniesienia *Rygskiego Wiestnika*, największa liczba nieulegających egzaminowi z ojczystego języka, które jednakże uzyskały świadectwa na nauczycielki prywatne, przypada na uczenice zakładów naukowych w dyrekcjach szkolnych rygskiej i dorpackiej, a najmniejsza — na ukształconych w szkołach dyrekcij estlandzkiej i pernowskiej. Największą liczbę osób, które składały egzamin na nauczycielki prywatne, stanowiły córki sztab i ober-oficerskie (50) i mieszczańskie (40); najmniejszą zaś ilość składały córki żołnierzy i włościan, których było tylko po dwie.

—

* Do *Gon. Urzęd.* telegrafują z m. Jelca, że kolej żelazna wązka liweńska otwarta została 16 kwietnia; na 17 naładowano towarów 14 wagonów.

—

* Gazeta gubernjalna samarska pisze, że wszelkiego gatunku zboża, przygotowanego do spławu w roku 1871, ogólna ilość wynosi 1,054,091 czetwert, czyli 10,461,974 pudów. Tak znaczny zakup zboża zdarzył się dopiero poraz pierwszy w ciągu zeszłych lat pięciu; w przecięciu takowy przewyższa:

wywóz	1870 roku	o 672,064	czetw.
„	1869 „	„ 232,369	„
„	1868 „	„ 151,111	„
„	1867 „	„ 308,414	„

* *Gołos* donosi o wyjściu dziewięciu zeszytów „Prac ekspedycji, wyprawionej przez Cesarskie towarzystwa ruskie jeograficzne i wolne ekonomiczne, dla zbadania handlu zbożowego i produkcji w Rosji." Zeszyty te zawierają w sobie: 1) „Sprawozdanie o sposobach przewożenia ładunków w okolicy górno-wołożskiej," Z. T. Borkowskiego; 2) „Sprawozdanie o handlu lnem i produkcji w okolicy północnej", P. P. Czubińskiego; 3) „Sprawozdanie o handlu zbożowym i produkcji w okolicy północnej," przez tegoż; 4) „Handel zbożowy okolicy pińskiej" J. E. Jansona; 5) „Handel zbożowy na Wołyniu," tegoż; 6) „Handel zbożowy na przywozowych (małorosyjskich) targowiskach," tegoż; 7) „Handel zbożowy i produkcja Krymu," tegoż; 8) „Handel zbożowy okolicy odeskiej," tegoż; 9) „Handel zbożowy w okolicy północno-wschodniej czyli kamskiej," W. P. Bezobrazowa. Do większej części tych sprawozdań dołączone zostały karty statystyczne i tablice, których wydawnictwo i druk kosztowały wiele pracy i czasu, co tłumaczy, z jednej strony powolność w ogłaszaniu sprawozdań, przedstawianych przez członków wyprawy, a z drugiej—usprawiedliwia konieczność stopniowego wydawania tych sprawozdań na świat oddzielnemi zeszytami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Warszawa, dnia 24 kwietnia (6 maja).

Stosunki pomiędzy rządami wersalskim i berlińskim, zaczynają przybierać charakter nie ze wszystkiem przyjazny. Prusy widocznie trwożą się z powodu długiego trwania obecnych rozruchów we Francji, i na serjo niepokoją się co do przyjętych przez Francję warunków, wykonanie których z każdym dniem dalej się odracza. To uczucie nieufności i niepokoju, uwydatniło się już w jednej z niedawnych mów księcia Bismarcka, o której już wspominaliśmy. Natenczas wyrażona była przez niego nieufność w szczerość rządu francuzkiego, uwydatniona, według słów kanclerza, w umyślnem zwlekaniu układów pokojowych w Brukselli, zwlekaniu, które on objaśniał przez pragnienie ze strony Francji, skłonienia rządu pruskiego do zmiany niektórych uciążliwych warunków pokoju. Natenczas już książę Bismarck oświadczył, że rząd cesarza Wilhelma będzie domagał się najściślejszego spełnienia przedugodnych punktów pokoju. Mówiliśmy już o proponowanym przez Francję sposobie wypłaty pięciu miljardów kontrybucji wojennej, dodając, że Prusy niezawodnie nie zgodzą się na taki sposób. Rzeczywiście okazuje się, że pełnomocnik francuzki robił propozycje w tym duchu, wskutku czego dziennikarstwo niemieckie wszystkich odcieni zrobiło ogromną wrzawę.

Teraz mamy przed sobą propozycje pruskie, mocno różniące się od francuzkich. Rząd pruski żąda ni mniej ni więcej, tylko wypłaty pięciu miljardów brzęczącą monetą w trzeciej części, w jedenastu określonych terminach. Tym sposobem punkta wyjścia dwóch stron umawiających się tak są od siebie odległe, że nie pojmujemy, jakim sposobem będzie można dojść do porozumienia. Rząd francuzki powiada, że nie ma takiego państwa, któreby było w stanie poważnie i uczciwie poddać się wyżwspomnianym wymaganiom. Za to prasa pruska nie szczędzi niezgodnego nieprzyjaciela. Pod tym względem na pierwszym planie znajduje się *Nordd. A. Z.*, odznaczająca się politycznym charakterem. Niedawno mieliśmy sposobność uwydatnić, jaką postawę przybiera ta gazeta względem obecnego położenia Francji. Ale natenczas nie były nam wiadome motywa, które teraz już są jasne. Propozycje Francji obudzają silne oburzenie *Nordd. A. Z.* i za to mści się ona po swojemu, zestawiając po dawnemu gminę paryzką i rząd wersalski, przyczem temu ostatniemu dostaje się nie na żarty. Znajdujemy w *Nordd. A. Z.* następujący ustęp: „Jeżeli *środki* używane przez gminę dla stawiania opozycji rządowi wersalskiemu zasługują nawet na surowe potępienie, to *z drugiej strony* nie można nie przyznać, że ludzie uważający się za przedstawicieli Francji od 4-go września, nie wiele mają prawa do zaufania kraju." I tak wspomniana gazeta, nie pochwala tylko *środków i sposobów* gminy; tu mimowoli przychodzi na myśl wniosek: zatem z celem sympatyzuje i zupełnie z nią zgadza się w zdaniu o rządzie wersalskim. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to nie można nie przyznać, iż zbyt gorące życzenie bronienia swych interesów, może doprowadzić zbyt daleko.

Francja.

* *Indépendance belge* pisze: Otrzymaliśmy od p. John Lemoine dalszy ciąg jego nader zajmujących uwag, co do skutków moralnych wynikających z rokoszu z 18 marca. Znakomity publicysta tak je przedstawia: „Mówiłem już że poczucie patrjotyzmu wygasło już w umysłach tych mass, które nazywają ludem, w sercu którego, dziś kwestje polityczne ustąpiły przed kwestjami socjalnemi, zaś sprawy uczuciowe ustąpiły przed sprawami procentującemi się... Czy wiecie, gdzie dziś szukać uczucia miłości ojczyzny? Oto w klasach wyższych, w klasach względnie oświeconych, a nadewszystko w wielkiej klasie średniej; mieliśmy już tego dowody w czasie oblężenia Paryża. Gdzież więcej było poświęcenia, odwagi, ochoty do marszów i walk, gdzież więcej gotowości do służby, jeżeli nie w tych średnich warstwach społeczeństwa, złożonych, bądź z ludzi zatrudnionych interesami bądź z handlujących, przemysłowców lub z profesjonistów wyzwolonych. Podczas gdy zgraja bezecna płatna przez cesarstwo wykrzykiwała: „Na Berlin!" i kazała jeszcze opłacać swe próżniactwo skarbowi publicznemu, wtedy to jedynie, tylko owi, tak zwani prozaiczni mieszczanie Paryża, silny stawiali opór i trzymali chorągiew ojczystą. Ta część liczna ludności Paryża dobrze zasłużyła się krajowi, i gdyby chorągiew komuny była w jej ręku pozostała, byłaby licznych znalazła stronników. Więcej należało się Paryżowi, niż mu dano. Na nieszczęście, przyszli owi cyganie, wyplenili prawdziwą ideę gminy, wprowadzili natomiast jakąś orgję ze świata dziwów i wtedy program miasta zanurzył się w krwi i błocie, i otóż znów jesteśmy w obec rewolucji socjalnej. „Czy wiecie teraz, jakie będą skutki najoczywistsze tego zbrodniczego powstania? oto wykorzenienie z serc klas wyższych narodu, uczuć patrjotyzmu, które już wygasły w sercach klas niższych. Gdzież się podziały te czasy błogie, gdy słowa złorzeczeń i nienawiści, padały tylko na obcych, na nieprzyjaciół zewnętrznych? Dziś rzucamy je na swoich własnych braci. Zdaje mi się, żeśmy się jeszcze nie zastanowili, jakie zmiany bezdenne, haniebne, zaszły w umysłach naszych od sześciu tygodni."

* *Times* w korespondencji z Paryża pod d. 29 kwietnia po południu donosi: Mnóstwo krąży pogłosek w przedmiocie obejścia się, jakiego mają doznawać więźniowie polityczni w Mazas, a nawet jeden z dzienników nie wahał się głosić, że pod względem ubrania, pożywienia i przepisów zwykłych dla więzień, jeńcy nasi nie lepiej są traktowani od pospolitych złoczyńców. Z tego więc powodu skorzystałem chętnie z ofiarowanej mi przez uprzejmość p. O'Connell, zostającego przy ambulansie amerykańskim, sposobności zwiedzenia, w jego towarzystwie, owego więzienia, i przekonania się naocznie o istotnym stanie rzeczy. Urzędnicy nadzorujący więzieniem, wcale nie byli przeciwni mojej wizycie i owszem cieszyli się nawet, że jeden z obcych publicystów, mniej budzący podejrzenia co do bezstronności sądu, niż francuz, będzie w możności ogłosić publicznie wszystko co widział. Wręczyli też nam zaraz kartę wolnego przejścia, upoważniając nas do widzenia się i rozmowy z którymkolwiek z pomiędzy więźniów i prosząc dyrektora więzienia Mazas, aby się starał ułatwić nam wszelkie objaśnienia. Trzeba wam także wiedzieć, że ta wizyta nasza była w Mazas zupełnie niespodzianą, bo jeszcze na godzinę przed udaniem się tam sami nie myśleliśmy o niej. Zadziwiliśmy więc bardzo naszem przybyciem władze więzienne, bo odwiedzanie więźniów politycznych nie jest tu zwyczajem; pomimo to jednak przyjęto nas bez trudności i bezzwłocznie Bylibyśmy chętnie odwiedzili wszystkich więźniów politycznych, nietylko dla sprawdzenia wiarogodności rozmaitych doniesień, ale także dla przekonania się, czy byśmy nie mogli odać im jakiej przysługi, lecz czas naglił, widzieliśmy więc tylko czterech więźniów, to jest arcybiskupa paryzkiego (Mgr. Darbois), p. Bonjean prezydenta sądu kasacyjnego, p. Deguerry i jałmużnika z la Roquette. Najpierw muszę wam powiedzieć, że co do kwestji którąśmy specjalnie badali, kwestji traktowania więźniów, to w tym względzie świadectwa wszystkich czterech zgadzały się zupełnie z sobą we wszystkich punktach głównych. Pod pewnymi względami, z żalem przychodzi mi wyznać, nie robią tu wcale różnicy pomiędzy jeńcami a pospolitemi zbrodniarzami, pomiędzy arcybiskupem Paryża lub pierwszym urzędnikiem Francji a złodziejem kieszonkowym lub jakim hultajem który przebija sztyletem swego przyjaciela w przystępie pijaństwa. Słowem, wszyscy zajmują takie same, wązkie, ciasne cele, takąż samą mają pościel, tenże sam sprzęt ordynarny, to jest mały stolik i krzesło a co może jest faktem najboleśniejszym, że wszyscy oni podlegają jednakowemu, nieustannemu dozorowi. Dozorcy czuwają nad nimi w każdej dnia godzinie, patrząc przez otwory wyrobione w drzwiach każdej celi, a w nocy wszystkie drzwi stoją otworem, i gaz pali się ciągle, aby dozorcy przechadzający się po korytarzu, jednym rzutem oka przekonywali się o bytności więźniów. Przejęło mnie do żywego i razem zadziwiło tak niestosowne obchodzenie się komuny z więźniami politycznymi. Podług ustaw właściwych, tacy więźniowie winni być uważani jedynie jako zakładnicy; więc więzienia ich powinny być raczej zabezpieczeniem ich osób. Wprawdzie, może się znaleźć w stronnictwie komunistów pewna liczba fanatyków ograniczonych, szalonych obłudników, powstających niby na bigoterję, którzy myślą że być księdzem a tem bardziej jeszcze arcybiskupem, jest już samo przez się zbrodnią, dla której więzienie samotne, w celi złoczyńców jest tylko wymiarem łagodnej kary. W chwili aresztowania proboszcza z Madeleine, największem jego przestępstwem jakie mu wtedy zarzucano, było to iż spełniając obowiązki księdza, udzielił pierwszą komunję księciu cesarskiemu i spowiadał cesarzowę. Za te zbrodnie, już wtedy nieliczna zgraja uliczników i głupców, wymyślała księdzu słowami oburzającego brutalstwa. Niepoprzestawali oni na znieważaniu uczuć księdza, najbardziej gburowatem napastowaniem wszystkiego co miał najświętszego, ale starali się, o ile mogli, dać mu do zrozumienia, iż życiu jego grozi wielkie niebezpieczeństwo. Trzeba wam wiedzieć, że ów ksiądz, jest to starzec 75-letni, którego sam włos biały powinien był nakazywać uszanowanie, ale zgraja owa, na nic nie zważając, wołała: „Poślemy cię niedługo do twojego raju", krzyczał jeden. „Jeżeli potrzeba sześciu ludzi, wołał drugi, (jakiś kapitan z gwardji narodowej), dla wykonania egzekucji, na tym zbrodniarzu, niech mnie wezwą, mam już ludzi gotowych, tu na dole! Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że ludzie w ten sposób przemawiający, nie z mniejszym obchodziliby się i tu także brutalstwem i gdyby od nich zależało, to arcybiskup paryzki, tak samo jak każdy inny ksiądz, któryby nieszczęściem dostał się w ich ręce, uważałby się jeszcze za szczęśliwego, gdyby nie doznał gorszego jeszcze obejścia niż być zamkniętym w ciasnej celi złoczyńcy. Lecz przecież, arcybiskup paryzki i drudzy więźniowie polityczni, z innych zupełnie powodów niż owi złoczyńcy, są więźniami — więc nie powinni być karani jak zbrodniarze, owszem, zasługują na jakieś uważanie i pobłażliwość, których nie możnaby im przyznać, gdyby rzeczywiście uznani byli za winnych zbrodni. Są oni po prostu zatrzymani jako zakładnicy, aby bezpieczeństwo ich osób było rękojmią bezpieczeństwa komunistów, jacyby mogli popaść w ręce wersalczyków. Położenie pana Bonjean, jednego z pierwszych urzędników Francji, jest może jeszcze srozszem. Nie ciąży na nim wina— być księdzem; jest to człowiek w podeszłych już bardzo latach, znany powszechnie całemu światu, raczej jako sędzia niż człowiek polityczny, chociaż wszystko co o nim wiemy, jako o mężu politycznym, za nim przemawia. I w rzeczy samej, on jeden tylko miał rzadki zaszczyt być uznanym niewątpliwie za jedynego członka liberalnego w zgromadzeniu tak niewolniczem, jakim był za cesarstwa senat. Mężowi stanu, któremu w pośród takiej atmosfery udało się zachować choćby najmniejszy liberalizm, należy się szacunek nawet od republikanów czerwonych. Pomimo swego zgrzybiałego wieku, p. Bonjean pozostał na swojem stanowisku podczas oblężenia, i w czasie najgwałtowniejszego starcia się komitetu centralnego z p. Thiers. Zdaje się, ze został on tylko wypadkowo aresztowanym. Posłał był bowiem list do swego przyjaciela, prokuratora jeneralnego, zapraszając go do siebie w oznaczonej godzinie. List ten doszedł właśnie do miejsca przeznaczenia w chwili, gdy policja zajęła dom tegoż prokuratora. „Ach! jakże to grzecznie ze strony p. Bonjean zawołali, przeczytawszy list, ajenci policyjni, iż nam w samą porę daje swój adres i wskazuje godzinę o której go zastaniemy. Jakoż udali się zaraz do niego, przyaresztowali, zaprowadzili do Mazas, gdzie już przeszło od miesiąca znajduje się on w ścisłem więzieniu, bo tylko przez kilka minut dziennie dozwalają mu przechadzać się po sali, która ma najwyżej do 15-u stóp długości, 6 szerokości, a 12 wysokości. Jednakże p. Bonjean zdaje się dość wesoło znosić swoją niewolę. Oświadczył nam, żartując sobie, że przez całe życie był więźniem, że sam się skazał w ostatnich czterdziestu latach na 18-ście godzin dziennie pracy obowiązkowej nad księgami i papierami, że zatem tak samo może się oddawać tej pracy w celi więziennej, jak i w pałacu, lecz mówił za to, że nadzwyczaj boleśnie uczuwa pozbawienie go wszelkich wiadomości o tem, co się na zewnątrz dzieje, tembardziej, że nie dozwalają mu nawet prowadzić korespondencji z żoną, którą pozostawił bardzo słabą, a dodał jeszcze, że przez cały ciąg oblężenia, hałas bezustanny armat, nigdy go taką nie przejmował boleścią, jak dziś, gdy go w zupełnej trzymają niewiadomości. Co znaczy? zkąd pochodzi każdy wystrzał? dręczy się temi pytaniami tembardziej, iż wie, że tym razem francuz zabija francuza. Przyjaciele pana Bonjean, uszczęśliwieni zapewne zostaną wiadomością, że ani jego zdrowie, ani, co większa, jego umysł, nie ucierpiały w tem samotnem więzieniu; znosi on swój los ze stoicyzmem i spokojnością zadziwiającą. W rzeczy samej oddać to można również wszystkim więźniom w Mazas, których moc ducha i wytrwałość zadziwiła tak mnie jak mego towarzysza, chociaż miawszy już sposobność podziwiać spokój i odwagę księży francuzkich na polach bitew, nie powinienem się niczemu już dziwić z ich strony. Arcybiskup Paryża rozmawiał z nami tak wesoło w swej prostej celi, jak gdyby znajdował się jeszcze w swym pałacu, a nawet z zupełnym spokojem i rezygnacją przypuszczał, iż prawdopodobnie skazanym zostanie na śmierć. Niedorzeczne historje, opowiadane o ubiorze więźniów, o ich pożywieniu i t. p., są zupełnie bezzasadne. Mogą oni sobie sprowadzać jakie chcą tylko pożywienie i napoje, a nawet pierścień arcybiskupi i suknia fioletowa, która wznieca taki wstręt w republikanach czerwonych, została nietykalną i przedstawia kontrast uderzający z innemi przedmiotami otaczającemi tego, który ją nosi. Dozwolono także więźniom mieć książki, teraz zaczynają im pozwalać abonować dzienniki, a co większa i przyjaciołom nie czynią już tyle trudności w odwiedzaniu ich, gdy w początkach trzymani byli w zupełnem, najprzykrzejszem odosobnieniu.

* Korespondent paryzki *Nord'a* pisze pod dniem 30-tym kwietnia wieczorem: Zaczynają tu odzywać się, że nie potrzeba nam było ani tylu cudzoziemców, ażeby nareszcie zostać zwyciężonymi, bo do osiągnięcia takiego rezultatu wystarczyliby nam miejscowi jenerałowie komuny. Zdanie to, jakkolwiek nie szumne, ale gruntowne, wróciło jakoś energję komunie. Mówią, nie ręcząc jednak za to, o powstałych walkach wewnętrznych między żywiołem cywilnym i wojskowym w rządzie powstańczym, które mogą doprowadzić do jakiegoś rodzaju „zamachu stanu." Jakkolwiek egzaltowaną, zaślepioną, rozszalałą, że tak powiem, jest zgraja członków naszej komuny i delegowanych różnokolorowych, lecz żywią oni jeszcze w gruncie jakieś uczucie francuzkie, gdy tymczasem, dla obcych kondotjerów, którzy nami obecnie władają, jesteśmy tylko narzędziami ich doświadczeń praktycznych. Nie uda się próba, to pójdą sobie gdzie indziej czynić dalsze eksperimenta. Dla tego też oni nie starają się bynajmniej przyspieszyć pojednania braci Paryża z bráćmi Wersalu, gdy tymczasem komuna zgodnie z ligą republikańską, porusza niebo i ziemię wzywając prowincję by nakazała zgromadzeniu narodowemu raz już rozpocząć jakiś układ zgody. Ta żądza pokoju usprawiedliwia się tem wszystkiem, co się na około dzieje. Od dni kilku rozprzężenie doszło już do najwyższego stopnia, a komuna nie zapobiega temu, bo niema dostatecznych środków: rabunki systematyczne i przewidziane, coraz częstsze, nie przejdzie dzień jeden, żeby jakieś indywiduum, przybrane w mundur gwardji narodowej, nie zjawiło się nawet i w magazynach, żądające składek pieniężnych dla swoich kompanij, które, jak oni mówią, nie są regularnie płatne, a ci od których indywidua te żądają pieniędzy, muszą, nie chcąc się narazić, zadość uczynić ich wymaganiom. Co do żołdu bynajmniej nie jest winą komuny, jeżeli kompanja nie otrzymuje go wcale, bo komuna codzień składa całą sumę należną, z góry, na ręce płatnika każdego bataljonu, połowę w sztukach pięcio-frankowych nowo bitych, a drugą połowę w monecie miedzianej, także nowej. Jeżeli gwardziści narodowi obchodzą się z mieszkańcami jak z turkami i maurami, to i pewne osoby z komuny podobnież postępują z gwardją narodową. Komuna w tych dniach przerażoną została przesłaną do niej skargą od rady legjonu 17-go okręgu (Batignoles) zawierającą interesujące odkrycie: Owa, rada wezwała bataljon do wyboru dowódzcy; jakoż zgromadzono się w tym celu, lecz obywatel Jaclard dowódzca tymczasowy, dowiedziawszy się że mu stawiają czterech konkurentów, wydał rozkaz oficerowi sztabu głównego nazwiskiem Fabrèque, aby wziąwszy z sobą oddział ludzi i nauczył rozumu tę głupią radę, jakoby w imieniu komisji municypalnej. Szczęściem, oficer ten człowiek umiarkowany, zrozumiał całą hańbę podobnej roli i nieposzedł. Wybory więc odbyły się, ale komisja municypalna a raczej obywatel Jaclard chciał się zemścić i tym razem sądził że już ku temu lepszych wynalazł zbirów; jakoż ci wybrani szturmem opanowali miejscowość rady bataljonowej wdarłszy się tam przez okna—wyszli jednakże nie aresztując nikogo. Jaclard pałający jeszcze większą zemstą, kazał aresztować dowódzców 155 i 207 bataljonów, w ich własnych mieszkaniach. Sądźcież z tego o usposobieniu komuny dla sfederowanej gwardji narodowej.

* Korespondent wersalski do *Norda* d. 30 kwietnia mówi: Nie ulega żadnej wątpliwości że większość zgromadzenia narodowego znosi tylko p. Thiers'a, nie podzielając bynajmniej jego uczuć i widoków. Większość ta pragnie zrzucić jarzmo i jeżeli ma w łonie swoim ludzi oświeconych, których zmysł polityczny mógłby pohamować gorliwość reformatorów, ma nie mniej i licznych wśród siebie oponentów którym trudno byłoby pojąć konieczną potrzebę szybkiego działania. Postawa lewicy umiarkowanej względem p. Thiers'a potwierdza po części, słuszność nieufności i zemsty większości przeciw naczelnikowi władzy wykonawczej. Jest także widocznem, że jeżeli członkowie lewicy podtrzymują dziś p. Thiers'a, to pewno nie z miłości dla władzy, ani dla ducha zgody w obec wojny domowej, są to bowiem dwa uczucia obce tym panom zgoła bo nawet to zachowanie się lewicy nie pochodzi bynajmniej w skutek wspólności opinij politycznych z naczelnikiem władzy, gdyż p. Thiers przed wojną jeszcze, chociaż zasiadał w ciele prawodawczem na ławach lewej strony, nie ukrywał przecież swojej antypatji do instytucji republikańskich. Jeżeli więc dziś deputowani republikańscy jednoczą się z p. Thiersem, to tylko z powodu iż czują całą wagę poparcia przez niego ich zasad, i całą wartość jego rękojmi w spełnieniu ich nadziei. To właśnie zjednoczenie lewicy z p. Thiers'em, wzbudza obawy i podejrzenia prawej strony w zgromadzeniu. Zauważono że zjednoczeni członkowie lewicy republikańskiej, zasiadającej w Wersalu, otrzymali przed kilku dniami, od komitetu centralnego republikańskiego w Hawrze, adres dotyczący obecnego położenia politycznego. Pan Carnot, prezes tego zjednoczenia, w głównych miejscach swojej odpowiedzi, na ów adres, sparafrazował ostatnią mowę pana Thiers'a. Pan Carnot mowę tę streszcza w następujących wyrazach: „Większość rzeczywista zgromadzenia narodowego, zgadza się ciągle z myślą, że jedynie tylko rzeczpospolita może zapewnić zbawienie i przyszłość kraju. Uroczyste oświadczenia naczelnika władzy wykonawczej, dają tej zasadzie rękojmię, której nikt zaprzeczyć nie może. Te wszystkie okoliczności, wiadome zresztą dokładnie członkom strony prawej, wywołują jej obawy i protestacje—obawia się ona bowiem, czy p. Thiers swojemu połączeniu się z lewicą, nie nadaje istotnie znaczenia takiego, iż się łączy zupełnie z ideami republiki bezwzględnej. Kwestja reorganizacji wojska jest na porządku dziennym na wszystkich zebraniach izby; każdy deputowany, tak bliższy jak dalszy od władzy nad armją, sądzi się być w prawie projektowania nowej organizacji; wspomnę tu tylko o dwóch propozycjach, jak się zdaje na serjo studjowanych, a które w biórach izby znalazły pewną liczbę zwolenników; jedną jest projekt margrabiego de Mornay, a drugą projekt jenerała Martin des Pallières. P. de Mornay wnosi projekt określenia przeciągu lat służby do lat 14, od wieku popisowego, czyli od lat 20 do 34, rozdzielając to następnie: lat trzy służby czynnej, cztery lata w rezerwach a siedm w gwardji ruchomej. Zaś jenerał des Pallières określa przeciąg trwania służby do lat 14, to jest od 20 do 35-go roku wieku popisowego, to jest trzy lata służby czynnej a jedenaście w rezerwach; dzieli on rezerwy na trzy oddziały: pierwszy, złożony z trzech pierwszych klas, drugi z trzech następnych, a trzeci z sześciu ostatnich. Obydwa powyższe projekta zobowiązują do służby każdego obywatela francuzkiego. Izba ustanowiła do zbadania tych wniosków reorganizacji komisję do składu której wchodzą: jenerał Trochu, admirał Jaurequiberry, jenerał Wiktor Pellisier, ten sam, który jest improwizowanym przez p. Gambettę jenerałem a który jak wiadomo, na jednej z ostatnich sesij, zgromadzenia, przyznał honor obrony miasta Dijon Garibaldemu; dalej pułkownicy: Carron, de Chavois i Charreton. Pomiędzy członkami cywilnymi w tej komisji zauważano pp. Buffet, Benoist d'Azy, de Mornay i de Montemart.

* Dziennik *Temps* w wieczornem swojem wydaniu z d. 30-go kwietnia potwierdzając złowrogie pogłoski, którym wczoraj nie wierzono jeszcze, dziś znów dodaje, że jakiś robotnik został rozstrzelanym przez gwardzistów narodowych za to, iż, gdy go chcieli zatrzymać, stawił im opór. Straszna ta zbrodnia miała być popełnioną na ulicy de Rennes Nr. 141. I dziennik *National* jednocześnie wspomina, że jakiś młody człowiek został wzięty przemocą do wojska, pomimo iż ma matkę, której jest jedyną podporą, bo brat jego już służy w wojsku wersalskiem. Fakta te haniebne, powinny być wyjaśnione, i w razie przekonania się o ich rzeczywisteści, szczególniej co do pierwszej zbrodni, nie powinny ujść bezkarnie. W klubie, który obrał sobie siedlisko w kościele św. Mikołaja, postanowiono wczoraj większością głosów, przez wotowanie, śmierć arcybiskupa paryzkiego i tylko z wielką trudnością jeden z członków komuny wymógł na głosujących, aby tę kwestję chcieli jeszcze pod dalszą wziąść rozwagę. Wśród tych obrad, jednocześnie na ulicy, słyszeć się dawały okrzyki: „Wydajcie nam listę szpiegów bonapartystowskich—wydajcie ich adresa!

Niemcy.

* Do *Neue Fr. Presse* piszą z Strasburga pod 30-m kwietnia między innemi: „I nowe życie powstaje zruin;" te słowa pewnego poety zastosowane być mogą z słusznością do Strasburga; nie upływa bowiem żaden tydzień, w którym nie donoszonoby o nowych urządzeniach, o powstaniu tego lub owego instytutu dla dobra publicznego. Tak w początku tego tygodnia otwarte zostało tutejsze seminarjum, a dawniejsze liceum cesarskie zamieniono na gimnazjum niemieckie, które w maju otwartem zostanie dla pragnącej kształcić się młodzieży, a chociaż początkowo znacznej liczbie mieszkańców nie przypadnie to do smaku, wszelako z rozporządzenia jenerał-gubernatora, uczęszczanie do szkół staje się obowiązkowem.

Ziemie słowiańskie.

* Rusini galicyjscy stali się stanowczymi przeciwnikami ministerstwa wiedeńskiego. *Słowo* lwowskie powiada w tym względzie, że nominacja Grocholskiego nie daje rusinom rękojmi, ażeby równouprawnienie wprowadzone zostało w wykonanie w Galicji i ażeby utrwalił się pokój pomiędzy ludem polskim i galicyjsko-ruskim. — „W rzeczy samej, — dodaje *Słowo*, — przeciwnicy nasi osiągnęli swój cel,—jakiemi zaś środkami, zbytecznem byłoby pytać się. My, rusini, nie jesteśmy w tem położeniu, w jakiem znajdują się nasi przeciwnicy, i nie posiadamy nawet środków dla zyskania przyjaźni stronnictwa niemieckiego. Mamy po swojej stronie prawo, i na tej podstawie domagać się będziemy reform w naszym kraju. Jasno, że lud ruski w Galicji nie może pozostawać dłużej w zawisłości od stronnictwa innoplemiennego."

* Korespondent wiedeński pisze do *Correspondance Slave* między innemi co następuje: Dowiedziałem się w tej chwili z listów, otrzymanych tu ze Lwowa, o proteście, który rusini zamierzają ogłosić wkrótce przeciw mianowaniu p. Grocholskiego ministrem. Protest ten obejmuje oświadczenie, że Galicja jedynie przez połowę jest polską i nie może w żadnym razie uchodzić za prowincję należącą do polaków.

* *Narodni Listy*, zastanawiając się nad teraźniejszą polityką ministerstwa wiedeńskiego, powiadają: Czy hr. Hohenwarth nie zamierza przypadkiem, po przyjęciu niedawnej jego propozycji w przedmiocie autonomji, postarać się o zwołanie nowej rady państwa, którаby bardziej odpowiadała żądaniom legalnym krajów pojedynczych? Jeżeli jest to możebne, w takim razie najlepiej byłoby wykonać taki zamiar niezwłocznie, w którym to wypadku zbyteczną byłaby teraźniejsza propozycja rządu.—Przypomnieć jeszcze wypada, że propo-

zycja rządowa wyłącza liczne sprawy, jak np. finansowe i wojskowe, których sejmy krajowe nie mają w ogóle najmniejszego prawa roztrząsać. Nie wiemy, czy pomieniona propozycja rządowa, w razie jeżeli uchwalona zostanie jako prawo, posłuży także za podstawę dla rozstrzygnięcia rezolucji galicyjskiej? Jeżeli tak ma być, to będziemy mieć jak najlepszą sposobność dla przekonania się o jej wartości praktycznej; zdaje się nam atoli, że samo ministerstwo przekona się niebawem, iż jego teraźniejsza propozycja nie posunęła je ani o krok naprzód.

* Z Zagrzebia piszą pod datą 27-go kwietnia do gazety *Zukunft:* Rząd węgierski przekonał się, że w Chorwacji nie przestaje istnieć „jakieś" stronnictwo narodowe, którego nie przyznawał on dotąd w sposób niesumienny i któremu chce zadać obecnie cios stanowczy. Madjaroni (to jest chorwaci trzymający stronę madjarów), którzy układają listy wyborcze, wyłączają z takowych takich obywateli miejskich, oddanych sprawie narodowej, na których nie zwracali przedtem uwagi i którzy płacą wielkie podatki, w ich zaś miejsce włączają takich ludzi, którym nie służy wcale prawo wybierania, lecz którzy dali dowody, iż są ślepemi narzędziami rządu i madjaronów. Okoliczność ta wywołała w Zagrzebiu, Osieku i t. d. powszechne protesta bardzo energiczne. Prawo wyborcze jest już i tak, samo przez się, bardzo niekorzystne dla opozycji, lecz rząd nie chce zwrócić na to najmniejszej uwagi: taka demoralizacja panuje w wyższych sferach!—W tych dniach Wukanowicz zwołał urzędników i zapewniał ich, że stawia swą kandydaturę nie z własnej woli, lecz jedynie z rozkazu rządu węgierskiego, i że dla tego powodu ostrzega ich, ażeby głosowali wszyscy za nim, inaczej bowiem pozbawieni zostaną posad. Urzędnicy na prowincji otrzymali również polecenie jak najsurowsze, ażeby zgłosili się wszyscy na wybory i głosowali ile możności na korzyść kandydatów rządowych.

* Gazeta *Nazionale*, wychodząca w Zadarze (Zara) i będąca organem większości sejmu dalmackiego, dowodzi niezbędności dla Austrji systemu federacyjnego, lecz pomimo to gani jednostronne porozumienie z polakami galicyjskimi, którzy sądzą, jakoby mianowanie Grocholskiego ministrem dawało im rękojmię, że rezolucja galicyjska będzie przyjęta. Jeżeli nie przyjdzie do porozumienia z opozycją czeską,—powiada dalej *Nazionale*, to w takim razie teraźniejszy twórca Przedlitawji będzie zmuszony opuścić swoje stanowisko.—Co się tyczy Dalmacji, toż pismo zarzuca ministerstwu, że pozostawia wszystko po dawnemu i nie zgadza się na zaprowadzenie we władzach rządowych języka serbo-chorwackiego.

* Gazeta *Zukunft* podaje następujące wiadomości z Sarajewa, datowane 23-go kwietnia: Z Bośnji nadchodzą wieści bardzo niepocieszające: ci, którzy stoją na czele kościoła, są pod wszystkiemi względami wiernymi pomocnikami paszy. Grabieże, przekupstwo i przemoc gwałtowna—takie są cechy charakterystyczne tutejszych spraw publicznych. Lud przeklina władzę zarówno świecką jak i duchowną, lecz znosi wytrwale wszystkie prześladowania. Po licznych skargach, metropolita Djonizy odwołany został nareszcie z Sarajewa, lecz przysłano w jego miejsce nie biskupa narodowego, lecz fanarjotę Daniela. Naród dostał się z deszczu pod rynnę, albowiem Daniel nie jest bynajmniej lepszy od swego poprzednika. Dawna przemoc gwałtowna trwa w dalszym ciągu; podstępni metropolici czernią przed turkami wszystkich patrjotów, którzy są wtrącani nieustannie do więzienia; szkoły pozbawiane są charakteru narodowego, wydalają nauczycieli i więżą ich, po większej części dla tego jedynie, że bywali oni niegdyś w Serbji i otrzymują książki serbskie. W skutek nieustannego ucisku, niezadowolenie wzmaga się we wszystkich warstwach społeczeństwa i lud szemrze w straszny sposób. Zdaje się przeto, że wybuchnie niebawem w Bośnji katastrofa, o zapobieżeniu której Porta nie myśli wcale.

Telegramy z gazet zagranicznych

* *Paryż, 3 maja, o godzinie 8-ej wieczorem.* Wojska wersalskie żywo posuwają roboty swe naprzód. Walka stanowcza jest bardzo blizką. Dowództwo niemieckie wysłało parlamentarza do fortu Vincennes z wezwaniem do tamtejszego komendanta, żeby zmniejszył załogę tego fortu, stosownie do warunków przedugodnych. Jak donosi *Commune*, gmina paryzka wysłała potem parlamentarza do Saint-Dénis, dla zażądania od władz niemieckich, pewnych objaśnień.

* *Wersal, 3 maja.* Dziś zgromadzenie narodowe nie odbyło żadnego posiedzenia. Paryzki *Reveil* donosi: Kierownik naszego dziennika, członek gminy Delescluze, złamał sobie nogę i z tego powodu nie może zasiadać w gminie.

* *Wersal, 3 maja, o godzinie 6-ej wieczorem,* Działania zaczepne rozpoczęły się w rozmaitych punktach; do tej chwili miały miejsce tylko nieznaczne potyczki przednich straży.

* *Wersal, 4 maja.* W depeszy do *Ajencji Havas* donoszą: Zeszłej nocy jenerał Lacretelle zdobył miejscowość Moulin, przyczem zginęło do 150 skonfederowanych. Wszelako miejscowość ta musiała być opuszczoną, z powodu, że wojska rządowe wystawione były na zbyt gwałtowny ogień. Zabrałye on 10 dział i 300 jeńców.

* *Lagny, 3 maja.* Przypadające na 1-y maja sumy na utrzymanie wojsk niemieckich w wysokości 19-u miljonów, zapłacone zostały w Rouen i Amiens.

* *Bruksela, 3 maja.* Izba reprezentantów przyjęła pierwszy artykuł projektu do prawa co do wyborów do rad prowincjonalnych i gminnych, odrzuciwszy wszelkie poprawki, wymagające w zasadzie żeby wyborcy umieli czytać i pisać.

* *Bruksela, 4 maja.* Po odrzuceniu przez izbę deputowanych wszelkich poprawek stronnictwa liberalnego co do projektu do prawa o reformie wyborczej, przyjęty został 1 artykuł tego prawa większością 69 głosów przeciwko 34. 9-u deputowanych powstrzymało się od głosowania.—Przywrócono znów formalności paszportowe na granicy francuzko-belgickiej.

* *Bolonja, 3 maja.* Petroni, dyrektor dziennika *La Roma del Popolo*, został aresztowany. W domu jego, policja wykryła wielką ilość papierów, z których się okazuje, że stronnictwo rewolucyjne robiło zwłaszcza w ostnich czasach nadzwyczajne wysilenia, dla wywołania powstania.

* *Berlin, 4 maja.* Gdyby nie zdołano przeprowadzić przed zawarciem pokoju ponowienia francuzkiego traktatu handlowego, w takim razie Niemcy zażądają przy układach o pokój, iżby postawiono ich na równi z narodami najbardziej uprzywilejowanymi w tym względzie.

* *Wiedeń, 4 maja, wieczorem.* Nowy poseł francuzki przy tutejszym dworze, p. Banneville, przybył tu dziś.

* *Belgrad, 4 maja.* Dziś pensjonowany sekretarz finansów Aleksa Gjurics obrany został burmistrzem Belgradu, ku wielkiemu zadowolnieniu mieszkańców.

* *Bukareszt, 3 maja.* Przy wyborach municypalnych w Bukareszcie, stronnictwo czerwonych doznało zupełnej porażki. Hr. Skarlatt Rosetti obrany został burmistrzem.

* *Londyn, 4 maja.* Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, odrzucony został wniosek Bright'a, co do nadania kobietom prawa głosowania większością 220 głosó przeciw 151. Gladstone był przeciwny temu wnioskowi. bez oświadczenia się wszelako w zasadzie przeciwko nadaniu kobietom prawa do głosowania.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Wiedeń, 6 maja. W radzie państwa, prezes gabinetu wniósł propozycję rządu, zawierającą postanowienia organiczno-prawodawcze, na mocy których samorząd sejmu krajowego galicyjskiego rozszerzony zostanie w duchu rezolucji galicyjskiej.

Wersal, 5 maja. Favre i Pouyer-Quertier, dla zjechania się z Bismarckiem, udają się do Frankfurtu, dla uregulowania pewnych, wynikłych przy układach w Brukseli trudności, i dojścia do o ile można najśpieszniejszego podpisania ostatecznego traktatu pokoju. — Gmina paryzka zniosła przysięgę polityczną.

* Mało komu wiadomo, że jenerał Moltke służył w młodych latach w Turcji za panowania sułtana Machmuda. Artykuł zamieszczony w *Allg. Ztng.* przez Dra Ludwika Hermanna, który bawił wówczas w Turcji, obejmuje niektóre szczegóły o tym ciekawym ustępie z życia znakomitego strategika pruskiego. W roku 1833, po wojnie z Mechmedem Alim, w której Machmud utracił znaczną część swej władzy, sułtan postanowił zreorganizować swą armję na wzór europejski. W tym celu udał się on do posła pruskiego, hr. Königsmarcka, z prośbą, ażeby ten ostatni wyjednał przysłanie do Turcji kilku instruktorów z armji pruskiej. Hrabia atoli wynurzył ubolewania, że nie może zadosyć uczynić tej prośbie, i zamiar ten został na jakiś czas zaniechany. We dwa lata później przyjechał do Konstantynopola kapitan sztabu jeneralnego von Moltke, posłany przez swój rząd na Wschód w celu naukowym. Przedstawiono go ministrowi wojny, który poznawszy nadzwyczajne zdolności kapitana, przedstawił go sułtanowi. Zaraz na pierwszem posłuchaniu, sułtan tak dalece zdumiony został świetnemi talentami Moltkego, że napisał list własnoręczny do króla pruskiego, z prośbą, ażeby wolno mu było zatrzymać młodego kapitana u swego dworu, w charakterze doradcy co do zmian, jakie sułtan zamierzał zaprowadzić w armji tureckiej. Król udzielił Moltkemu urlop trzymiesięczny, lecz po upływie takowego, na usilną prośbę sułtana, pozwolił Moltkemu wejść na krótki czas do służby tureckiej, z nadmienieniem, że posada jego w armji pruskiej pozostanie wakującą dla niego. W roku 1836 sułtan awansował Moltkego na pułkownika w swojej armji i odtąd powierzał mu rozmaite ważne obowiązki. Z rekomendacji Moltkego, przykomenderowano do armji tureckiej trzech oficerów sztabu pruskiego i kilku oficerów artylerji gwardji pruskiej. Sam Moltke został odkomenderowany do armji kurdystańskiej, dowodzonej przez Chafiz-paszę. Ten ostatni obowiązany był wielce Moltkemu swemi zwycięztwami nad zbuntowanymi kurdami w 1837 roku, oraz powodzeniem swej wyprawy w 1839 roku przeciw Ibrahimowi-paszy. Lecz przy jednem ze spotkań z nieprzyjacielem, Chazif-pasza nie chciał wykonać planu bitwy, zaproponowanego przez Moltkego, i Ibrahim-pasza odniósł zwycięztwo stanowcze nad turkami w bitwie pod Nizib'em. Następnie Moltke i inni oficerowie sztabu pruskiego zrzekli się swoich pełnomocnictw i wrócili do kraju rodzinnego. Organizacja armji tureckiej podczas kampanji krymskiej, dokonaną była w zupełności podług planu Moltkego.

—

* Do *Köl. Z.* piszą z Londynu pod 1-m maja: Uroczystość otwarcia wystawy skończyła się dopiero o godzinie 5-ej wieczorem. O godzinie 1½ z południa przybyli do gmachu wystawy, książę Walji wraz z damami i dostojnikami dworu, oraz gośćmi obcymi. Do godziny 2 ej trwała ceremonja przedstawień i pochodu przez galerje, potem nastąpiła pauza, a o 3-ej rozpoczęła się uroczystość muzyczna w ogromnej sali Alberta, która przeciągnęła się do godziny 5-ej. Była to niezaprzeczenie najbardziej zajmująca część uroczystości, tak pod względem sztuki jak również wspaniałego obrazu, jaki przedstawia ogromna zapełniona we wszystkich swych częściach rotunda. Wykonano cztery nowe muzyczne utwory a mianowicie: najdłuższy z nich był dziełem anglika O' Sullivan, najsłabszy włocha Piusiutte, najbardziej zajmujący francuza Gounod'aa najżywszy Ferdynanda Hillera. Ocenienie tych kompozycij pozostawiamy innym, lecz p. Hiller zasługuje na wdzięczność dla Niemiec, iż odbył podróż do Londynu i reprezentował choć w części muzykę niemiecką. Co do reszty, to uroczystość otwarcia wystawy odznaczała się głównie ogromnemi tłumami publiczności, które zebrały się w pięknym gmachu wystawy, oraz okalającym go ogrodzie. Przedstawiało to wśród świeżej zieloności obraz tak wspaniały i pełny życia, jakiego, oprócz Londynu, żadne inne miasto nie byłoby w stanie przedstawić. Do tego służyła najpiękniejsza pogoda wiosenna. Oprócz tego, uroczystść ta, zwłaszcza pod względem urzędowym, była dość monotonną i nudną, pomimo to, że zgromadzone tam były wszystkie niemal znakomitości angielskie. Z ministrów spostrzegłem tylko, pp. Granville, Bruce, Forster i Goschen; Gladstone i Love, zdaje się, byli zajęci ważniejszemi sprawami, za to Disraeli, który miał udział w uroczystości, był widocznie w dobrem usposobieniu, do którego przyczyniły się nie mało pełne zapału powitania ze strony publiczności, oraz zakłopotanie przeciwników jego. Co zaś do samego urządzenia tej uroczystości, to takowe pozostawia bardzo wiele do życzenia; na każdym kroku bowiem widoczną jest niezręczność anglików pod tym względem. Tak, tysiące osób biegało z kartami swemi od jednych drzwi do drugich, nie mogąc znaleść tych, przez które wolno było wejść, lub też nagromadziło się w przedziałach wystawy i nie mogło potem znaleźć wyjścia. Prawda, że w podobnych okolicznościach tłumy wzrastają w takim stosunku, że niepodobna uniknąć pewnych niedogodności, lecz jest to jeden powód więcej do staranniejszych przygotowań i urządzenia, dziś bowiem, nie jeden, nawet we dwie godziny po skończonej uroczystości, daremnie szukał swego powozu lub zabłąkanej małżonki.

—

* Z powodu prześladowania arcybiskupa paryzkiego, Mgra Darboy, przez komunę, interesującą będzie wzmianka o losie książąt kościoła z pałacu arcybiskupiego w Paryżu od roku 1789. W roku 1793 Monsignor du Puiqué zmarł na szafocie. Kardynał Maury musiał w 1815 r. uciekać do Rzymu. W 1830 r. Mgr de Quélen był ścigany przez rewolucjonistów, a pałac arcybiskupi zrabowany i w zupełności zburzony. Następca jego Mgr. Affre, padł na barykadzie przedmieścia św. Antoniego 24-go czerwca 1848 r. Mgr. Sibour, który po nim nastąpił, zamordowany został przez fanatyka Verger'a w 1857 roku. Episkopat kardynała Morlot był mniej niespokojnym; Mgr. Darboy jednak uwięziony został przez powstanie, jako zakładnik. W ciągu tego stulecia, jeden tylko z tych dygnitarzy duchownych zmarł w swem łóżku, trzech zaś arcybiskupów paryzkich zeszło z tego świata śmiercią gwałtowną.

—

* Zygmunt Thalberg, znakomity fortepianista, kompozytor wielu pomniejszych utworów znanych powszechnie, mniej szczęśliwy w utworach większych, które pozostały w zapomnieniu, umarł w zeszłym tygodniu w Neapolu. Thalberg był synem naturalnym hr. Dietrichstejna, urodził się w Genewie w roku 1812; jako niezrównany wirtuoz, dał się poznać nie tylko prawie całej Europie, lecz i Ameryce. Przed laty dawał też koncerta i w Warszawie.

—

* Wiadomo, że Napoleon III nosił przydomek Badinguet, ale nie każdemu jest wiadomo skąd pochodzi to przezwisko: Badinguet jest nazwisko malarza, w odzieniu którego, przykryty deską, Napoleon wyszedł z więzienia w Ham.

—

* Tyfus jaki od pewnego czasu panuje w Wiedniu, nie rozszerza się wprawdzie, lecz zabiera wielu lekarzy. Począwszy od Oppolzera, już obecnie czwarty z kolei z bardziej znanych w Wiedniu lekarzy, dr. Mittler, umarł na tyfus.

—

* W Kaniszy w Węgrzech, zmarła w zeszłym tygodniu Babetta Ners, licząc 100 lat wieku. U grobu jej zgromadziło się 150 wnuków, aż do 4 stopnia. W Steinamanger żyje dotąd siostra zmarłej, starsza od nieboszczki o 10 lat.

Wiadomości Miejscowe.

* Warszawski miejscowy zarząd towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami, podając do wiadomości publicznej, załączone przy niniejszem wezwanie o ofiary na korzyść poddanych francuzkich, którzy ucierpieli w skutku teraźniejszej wojny, prosi uprzejmie ofiarodawców, aby przesyłali swe ofiary, zgodnie z postanowieniem głównego zarządu, bezpośrednio do utworzonego w St.-Petersburgu, w tym celu komitetu francuzkiego (ulica Michajłowska N. 3), a zarazem uwiadamiali o tem, dla wiadomości i sprawozdania, zarząd miejscowy (uli. Wiejska, dom hrabiego Zamojskiego N. 5).

Wezwanie o dobroczynność.

„Miłujcie się nawzajem; albowiem wszyscy braćmi jesteście."

„Co ubogim dajecie, Bogu dajecie; będzie to wam porachowane w dniu sądnym."

Komitet zwraca się do wszystkich spółczujących serc w Rosji, gotowych zawsze do udziału w sprawie dobroczynności, i przekonany jest najzupełniej, że znajdzie u nich poparcie dla ulżenia losu niezliczonych ofiar, doprowadzonych przez teraźniejszą wojnę do ostatniej nędzy. Miejscowości, które ucierpiały od ostatniej wojny, zniszczone są do szczętu; spustoszenie przeniknęło wszędzie. Tysiące kobiet, dzieci, starców, ranionych, chorych, błądzi w rozpaczy po polach, bez żadnego przytułku, umierając z zimna i głodu. Widok to przerażający. Błagamy wszystkich, aby ulitowali się nad tak strasznemi klęskami i pospieszyli z pomocą tym nieszczęśliwym. Z głęboką wdzięcznością będziemy przyjmowali nie tylko ofiary pieniężne, lecz także obuwie, starą odzież, bieliznę, bandaże płócienne i bawełniane, rzeczy wełniane, słowem wszystko, co może służyć do opatrywania ran i przyodziania naszych nieszczęsnych współziomków. Ulgi, poczynione przez towarzystwa dróg żelaznych dla posyłek, wyprawianych od komitetów wsparcia ranionych, pozwalają nam także przyjmować herbatę, cukier, kawę, tytoń, masło, mięso solone i wędzone oraz inne artykuły żywności, równie jak wszelkie zboże w ziarnie do siewu. W imię ogólnego obowiązku ludzkości, odzywamy się do braci naszych wszelkich narodowści, z prośbą o przyjęcie udziału w sprawie miłosierdzia, której poświęciliśmy się. Bóg ich wynagrodzi. Osoby, pragnące ofiarować przedmioty wielkiej objętości, proszone są o zawiadamianie o tem piśmiennie p. Robert'a (ulica Michajłowska № 3), który zajmie się dostawieniem i upakowaniem tych rzeczy. Komitet co miesiąc będzie składał sprawozdanie, tak o doręczonych mu ofiarach wszelkiego rodzaju, jak i o przeznaczeniu, jakie takowe otrzymują. (Podp.) Prezes towarzystwa dobroczynności Eugenjusz Gibert. Prezes komitetu V. M. Sevin.

—

* Pod opieką warszawskiego towarzystwa dobroczynności, otwartą być ma niezadługo ochrona z kolei XVIII, wyłącznie dla dzieci płci żeńskiej wyznania mojżeszowego przeznaczona.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

*** Nowa cukiernia p. Toura.**

Najwięcej ożywiona linja ruchu miejskiego i spacerowego, w przestrzeni od Saskiego placu po za statuę kopernika, wymagała w istocie wypoczynkowego zakładu; bardzo więc właściwie postąpił p. Tour, że w domu dawniej Grodzickiego otwiera obecnie cukiernię. Założyciel jej jest cukiernikiem wysoko w sztuce tej uzdolnionym, lat kilkanaście pracował u Lursa i dał się poznać publiczności, zakład zaś obecnie przez niego otwarty, ze względu na swój naśladowniczy charakter cukierni paryzkich, będzie u nas pierwszym tego rodzaju zakładem. Nie masz tu cukrów, cukierków lub karmelków, lecz za to ciasta, ciastka, marcepany, kremy i t. p., najwymagańszy smak zadowolnić zdołają. Znajdzie tu nadto gość w każdej chwili wyborny bulion, kawę, herbatę, czekoladę, szodon, oryginalne wódki i likiery, a przedewszystkiem p. Tour pragnie odznaczyć się doskonałemi lodami, w przyrządzaniu których, jest specjalistą w wyższych warunkach, o lodach wszakże p. Toura odezwiemy się później, jak tylko orzeźwiający ten przysmak stanie się w gorącej porze więcej koniecznym. Mamy przeczucie, że damy polubią tę nową cukiernię, nie ma tu bowiem billardu i innych gier gwarliwych, eleganckie zaś jej urządzenie, umeblowanie, krzewy i wonne kwiaty, obsługa i ogólny charakter, czynią zakład ten wyjątkowym. Okazały z marmuru kararyjskiego bufet i takież stoły, tak skutecznie podnoszące dystynkcją tej miejscowości, pochodzą z pracowni p. Manzla.

Warszawa
dnia 24 Kwietnia (6 Maja).

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, trajedja w 5-u aktach (10-u obrazach), **Romeo i Julja**.—Początek o godzinie 7½.— *Jutro*, w niedzielę, balet **Modniarki** czyli **Karnawał paryzki**.— *Wczoraj*, w piątek, dawano trajedję **Hamlet**, było osób 951.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Dziś*, w sobotę, opera komiczno mitologiczna w 1 akcie, **Piękna Galatea**,— opera w 1-m akcie, **Flis**,—balet w 1 akcie, **Wesele w Ojcowie**. — Początek o godzinie 7 i pół.—*Jutro*, w niedzielę, komedja **Poczwarka**.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś*, w sobotę, danym będzie **Koncert** panny Zofji *Siegenfeld*, w którym przyjmą udział: panie: Natalja Płużańska, Aniela Szymanowska, oraz pp. Władysław Naimski i Władysław Ostrowski.— Początek o godzinie 8 wieczorem.

DOLINA SZWAJCARSKA.—*Jutro*, w niedzielę, i *pojutrze*, w poniedziałek, **Koncert** pod dyrekcją A. Sonnenfelda.— Początek o godzinie 5-ej. —Cena wejścia kop. 20.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego) — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

* Tajni radcowie: *Łoszkarew*, baron *Heiningen*, *Hiune*, przybyli z St. Petersburga.

* Rzeczywiści radcowie stanu: *Hurko* i *Trochimowski*, przyjechali z Białegostoku.

* Jenerał - major *Schulmann*, wyjechał do Częstochowa.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: Tarnowski Marjan z Łowicza, baron Riedel Mikołaj z Sieradza, Rostworowski Feliks z Grójca, Popiel Antoni z Krakowa, Morawski Zbigniew z Poznania, książę Lubomirski Władysław z Krakowa, Dobiecki Władysław z Grójca, Lubowidzki Władysław z Drzewicy, Więckowski Antoni z Siedlec, Kuszkowski Romuald z Szlas, Sapelski Włodzimierz z Petrokowa, Roszkowski Jan z Piazowic,—aptekarz Szymański Jan z Radomia, — śpiewaczka teatru odeskiego Müller Ludwika z Odesy, — rabini: Kohn Lajzor z Sochaczewa, Lipski Juda z Kutna, Lipszytz Juljan z Gostynina, Trunk Szaja z Kutna,—kupcy: Zysle Zelman z Kowna, Zylbersztein Pinkus z Nowogrodwołyńska, Sztein Mendel z Grodna.

* W dniu 23 (5) b. m. i r., chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 52, wyzdrowiało 58, umarło 10, pozostało 1710 (mężczyzn 830, kobiet 880), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 157, kobiet 178.

Ceny Targowe.

dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1871 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od rs.	kop.	do rs.	kop.
Pszenica — 242 — funt.	12	24	7	5	7	65 1)
Żyto — 232 — "	7	4	4	35	4	4
Jęczmień 4 i 2 rzędowy	5	40	3	5	3	37½
Owies	4	20	2	35	2	62½
Gryka	—	—	—	—	—	—
Rzepik letni			—	—	—	—
Rzepak raps zimowy	—	—		—		—
Siemię lniane	—	—		—		—
Groch polny	—	—		—		—
" cukrowy	—	—		—		—
Fasola	—	—		—		—
Kasza jaglana	—	—		—		—
" jęczmienna	—	—		—		—
" gryczana gruba	—	—		—		—
" " drobna	—	—		—		—
Mąka parowa pszenna 000 pud	—	—	2	50	2	55
" " " 00 "	—	—	2	35	2	40
" " " I "	—	—	2	10	2	25
" " " II "	—	—	1	75	1	80
" " żytnia pyt. Nr. 1 i 3	—	—	1	5	1	25
Jarzyny: Kartofle	3	36	2	-	2	10
" Buraki						—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—		—		37½
" " solone pud	—	—	9		9	30
Olej rzepakowy pud	—	—			6	30
" lniany					6	—
Śledzie szkockie beczka	—	—	11	50	12	—
" angielskie			13		17	—
Siano pud	—	—		35	—	40
Słoma pud	—	—		21½	—	25
Drzewo opał. twarde sążeń kubiczne	—	—				—
" " miękkie " "	—	—				—
Olej skalny funt	—	—	—	9½	—	10

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 200; Żyta 300; Jęczmienia 300; Owsa 1,500 korcy.

1) Pszenica wyborowa wyższej wagi płacono rs. 8.

Cena Okowity dnia 23 Kwietnia (5 Maja).

Hurtowa składowa wiadro od rs. 4 k. 31½ — rs. 4 k. 32⅘; garniec od rs. 1 k. 40½ — rs. 1 k. 41.

Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 1 k. 42 — rs. 1 k. 43.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1871 r.

Weksle			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin	100 Tal.		—			
"	"	8 d.	113	55	112	95
Gdańsk	"	2 m.	—		—	
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—			
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	70	7	68
Paryż	300 Frank.	3 m.				—
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	91	80		—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
"	"	3 d.	100	—		—
Moskwa	"	1 m.	—			—
"	"	k. t.	—			—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—			—
Obligacje Głów Tow. Ros. Dróg Żel. po franków 2,000 za rs. 100			—			—
Akcje Drogi Żel.-War.-Wied. za stukę			74	50	73	50
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę						—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100			69	50	68	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100			—	—		—
Akcje Drogi Żel. War.-Teresp. za rs. 100			—	—		50
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.			—	—		—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100			—	—		—
Akcje Banku Handlowego w Warszawie za sztukę Rs. 125			—	—	—	—
Akcje Warsz. Tow. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą Rs. 125			148	50	147	50
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—		—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs 100			—	—	—	-
Obligacje cząstk. z 1835 złp. 500 za szt.			—	—		—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. 1. A. po złp. 300 za sztukę						—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kopon.			—	—	—	—
" " " bez kuponu			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			89	68	89	18
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugej za rs. 100 1)			88	68	88	26
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 2)			88	17	87	90
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego			100	—	99	75
5% Listy Zastawne m. Warszawy 3)			83	25	83	-
Listy likwidacyjne za rs. 100 4)			73	28	72	95
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100			—	—		—
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z 1854 za rs. 100			—	—	—	—
6 pożyc. rosyj. Stiglitza z 1855 za rs. 100			—	-		—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			91	75		—
Metaliki Lutowe za rs. 100			101	33	—	—
" Sierpniowe za rs. 100			102	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100			146	50	146	—
" " " 1866 rs. 100			143	10	—	-
5% Listy Zastaw. Rosyi			105	50		—
Monety.						
Pół-imperjały Rosyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	-	—
Pruskie bilety kasowe					—	—
Bilety bankowe austryjackie			—		—	—

1) Wartość kuponu bież. od listów Zastawnych rs. 1 k. 48⁸/₉

2) Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 1 k. 86½

3) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. — k. 48¹¹/₁₃

4) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 72²/₉.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 2455. Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej.

Podaje do wiadomości że od włącznie d. 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. będą sprzedawane w Warszawie w każdą niedziele i dni świąteczne bilety dzienne 2 i 3 klasy z powrotem bezpłatnym na spacery zamiejskie do Skierniewic i stacji pośrednich, a to na wszystkie pociągi osobowe, wychodzące z Warszawy o godz. 7 min. 16 oraz o godz. 11 min. 20 z rana i o godz. 2 min. 19 po południu.

Bilety spacerowe, ważne są jedynie na dzień ich wykupienia, powrót więc bezpatny nastąpić winien w tymże dniu pociągami pochodzącemi do Warszawy o godz. 2 min. 18 i o godz. 5 min. 14 po południu, oraz o godz. 8 min. 48 wieczorem, lub ekstrapociągiem, który w razie zebrania się więcej nad 200 pasażerów będzie wyprawiany ze Skierniewic o godz. 7 min. 30 wieczorem.

Warszawa d. 15 (27) Kwietnia 1871 r.

OTWARCIE SPADKÓWE. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ

N. D. 2528. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Marjanny z Wysockich Skrzyńskiej, wierzycielki sum: rs 1,000 w listach zastawnych i rs. 138 kop. 95 pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na dobrach Szłapy z Okręgu Łęczyckiego udzieloną, spłaconych i w depozycie tegoż Towarzystwa znajdujących się, 2. Syne Rozena wierzyciela sum: rsr. 1,900 w listach zastawnych i rsr. 308 kop. 10 w gotowiźnie pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na dobrach Niwki z Okręgu Orłowskiego udzieloną spłaconych i w depozycie tegoż Towarzystwa znajdujących się, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na d. 2 (14) Sierpnia 1871 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Kuczyński.

N. D. 2527. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci Jana Józefa Cygańskiego, właściciela praw wieczysto czynszowego posiadania gruntów w dobrach Dembe Wielkie, z Okręgu Stanisławowskiego, przez zastrzeżenia z wniosków Nr. 22 i 28 vol. IV, księgi wieczystej w dziale III, wykazu hypotecznego tychże dóbr Dembe Wielkie zapisane, objawionych, otworzył się spadek, do regulacji którego, wyznaczam termin na dzień 31 Lipca (12 Sierpnia) 1871 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Kuczyński.

N. D. 2560. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po zmarłych: 1. Marjannie z Suskich Kazaneckiej, wierzycielce sumy rs. 375 z większej sumy rs. 914 kop. 72½ pochodzącej, na nieruchomości Nr. 2154 w Warszawie położonej, zabezpieczonej. 2 Antonim Skiwińskim, właścicielu nieruchomości w Warszawie w przedmieściu Praga pod Nr. 236 położonej. 3. Katarzynie Trzeszczkowskiej, wierzycielce sumy rs. 18,294 kop. 25 z większej sumy rs. 29,294 kop. 25 pochodzącej, na nieruchomości Nr. 1486*a* w Warszawie lokowanej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej na d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1871 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D. 2553. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci Pulcherji Smoleńskiej wdowy, właścicielki sumy rsr. 3,139 kop. 19⁶⁄₁₆, na dobrach Budziska w Okręgu Stanisławowskim w dziale IV pod Nr. 15 zabezpieczonej; otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin na d 25 Czerwca (7 Lipca) 1871 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

N. D. 2595. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej.

Po śmierci:

1. Juljusza Słąnki, właściciela dóbr Chotcza górna i dolna, w Okręgu Soleckim.
2. Marjanny Małeckiej, co do sumy rs. 900 pod Nr. 2 wykazu hypotecznego dóbr Rajec Szlachecki, z Okręgu Radomskiego.
3. Karoliny Mieduszewskiej, co do sumy rsr. 915 na dobrach Ruda wielka, z Okręgu Radomskiego, pod Nr. 4 wykazu, na dobrach Rembowie z Okręgu Staszowskiego, pod Nr. 12, a na dobrach Tułkowice, z Okręgu Sandomierskiego, pod Nr. 14 zapisanej.
4. Karola Libiszowskiego, co do sumy 2,000 dukatów, z procentem i kosztami na dobrach Cerekiew z Okręgu Radomskiego, pod Nr. 4 i 5 wykazu.
5. Adolfa Hering, co do sumy rs. 450 pod Nr. 2 wykazu dóbr Mniszew z Okręgu Kozienickiego.
6. Emilji Gąsiewskiej, współwłaścicielki dóbr Wierzchowiska, z Okręgu Końskiego.
7. Szmula Josla Wejsman, co do sumy rs. 79 kop. 50, pod Nr. 2 wykazu nieruchomości w Radomiu Nr. 167*b* hypotecznym oznaczonej.
8. Lejbusia Judkowicza Glücksohn, współwłaściciela kaucji rs. 600 pod Nr. 11 wykazu nieruchomości w Radomiu Nr. 238 hypotecznym oznaczonej, obozisko zwanej—i
9. Chai Mitelman, współwłaścicielki nieruchomości w Radomiu Nr. 32 hyp. oznaczonej.

Otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na d. 29 Października (10 Listopada) r. b

Radom d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1871 r.

Asesor Kolegjalny, Zengteler.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 2452. Zarząd Wód Mineralnych w Ciechocinku.

Podaje do wiadomości, że w dniu 28 Kwietnia (10) Maja) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się przed Zarządem wód mineralnych w Ciechocinku, licytacja przez opieczętowane deklaracje, in minus, napisane na papierze stemplowym w formie obowiązującej na dostawę dla łazienek w r. b. węgli kamiennych maszynowych w bryłach korcy warszawskich 1,937½, od kop. 87½ za korzec.

Vadium wymagane do dostawy węgli jest w kwocie rs. 175. Bliższe warunki mogą być przejrzane każdodziennie prócz świąt w biórze Zakładu Warzelni Soli.

Ciechocinek d. 11 Kwietnia 1871 r.

Prezydujący, Rejewski.

N. D. 2584. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do Art. 682 K.P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Eleonory z Rojewskich, Sojeckiej, po Józefie Sojeckim Sędziu Trybunału Cywilnego w Warszawie i właścicielu dóbr ziemskich pozostałej wdowy, w Warszawie pod Nr. 671 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu całego postępowania subhastacyjnego u Artura Bardzkiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 556ab. zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu rs. 1,485 z procentem i kosztami od Władysława-Edwarda 2 imion Sojeckiego, właściciela dóbr ziemskich Oraczewo w tychże dobrach w okręgu i powiecie Łęczyckim w gubernji Kaliskiej zamieszkałego, protokółem Macieja Kopczyńskiego Komornika przy Sądzie Pokoju okręgu Łęczyckiego z d. 3 (15) Maja 1869 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały,

DOBRA ZIEMSKIE

Oraczew, według wykazu hypotecznego z nomenklaturami Luboradz, Gajewo Wielkie i Lipie z jednego folwarku i wsi tegoż nazwiska składające się, w powiecie Łęczyckim, gubernji Kaliskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju okręgu Łęczyckiego w gminie i parafji Witonia położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Władysława-Edwarda Sojeckiego należące, zaś w dzierżawnem posiadaniu za kontraktem urzędowym przed Janem Masłowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie w d. 10 (22) Czerwca 1868 r. sporządzonym wraz z inwentarzami żywemi i martwemi, Kamilji Sojeckiej do d. 12 (24) Czerwca 1871 r. zostające. Ogólna przestrzeń dóbr tych wynosić może około mórg 930 prętów 109 miary nowopolskiej. Obecnie jednak rozległość wynosić może mórg 506 prętów 168, a mianowicie a) po ziemi ornej mórg 437 prętów 283, b) w łąkach mórg 37 prętów 86, c) reszta gruntu jest pod pastwiskami, ogrodami, zabudowaniami i drogami. Gleba ziemi w połowie pszenna w połowie żytnia. Grunta folwarczne podzielone są na 4 pola z rotacją.

Wysiew roczny jest następujący: pszenicy korcy 65, żyta 55, jęczmienia korcy 3, grochu 10, owsa 80, kartofli wysadza się korcy 30, buraków mórg 40.

Na gruncie zajętych dóbr Oraczew stoją następujące zabudowania:

1. Dwór parterowy w połowie z drzewa a w połowie z cegły na podmurowaniu kamiennem, gontami kryty, o dwóch kominach murowanych.
2. Sklep murowany z kamieni i cegły na wapno słomą kryty.
3. Kurniki z pacy o 4 wchodach słomą kryte.
4. Kloaka z drzewa słomą kryta.
5. Spichrz z drzewa zbudowany, słomą kryty.
6. Bróg drewniany słomą kryty.
7. Owczarnia z pacy zbudowana, słomą kryta.
8. Stodoła o dwóch klepiskach z pacy zbudowana, słomą kryta.
9 Stodoła druga o dwóch klepiskach z muru bitego słomą kryta. przy której młocarnia połączona z sieczkarnią.
10, Obora z bitego muru słomą kryta.
11. Stajnia z drzewa zbudowana, słomą kryta.
12. Sklep w ogrodzie z cegły palonej na podmurowaniu kamiennem.
13. Studnia drzewem cembrowana z kolbą i łańcuchem.
14. Dom (czworaki) z pacy zbudowany i słomą kryty, o jednym kominie.
15. Dom z drzewa zbudowany słomą kryty, z kominem nad dach wyprowadzonym.
16. Dom z bitego muru słomą kryty o jednym kominie.
17. Dom z pacy zbudowany słomą kryty o jednym kominie nad dach wyprowadzonym, w polowie którego urządzona kuźnia. Druga kuźnia z muru bitego i cegły palonej gontami kryta nowo wystawiona, dotąd jeszcze bez użytku.
18. Ogród owocowy z frontu płotem z kamienia a wreszcie rowami i drzewem otoczony, w którym mieści się drzew owocowych około sztuk 200.
19. Cztery stawy zarybione.

Inwentarz do gruntu przywiązany jest taki: koni fornalskich 16, wołów roboczych 16, wozów półtoracznych 4. pługów zwyczajnych 7, które są w posiadaniu dzierżawczyni Kamilji Sojeckiej.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Artura Bardzkiego Patrona w Warszawie, pod Nr. 556ab. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożony, przejrzany być może.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Ignacemu Zabokrzeckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Łęczycy tamże urzędującemu, na ręce własne.
2. Kazimierzowi Lipińskiemu zastępcy Wójta gminy Witonia, do której zajmowane dobra należą, we wsi Witonia w powiecie Łęczyckim gubernji Kaliskiej urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 6 (18) Maja 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie, d. 2 (14) Grudnia 1869 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, tamże pod Nr. 549 zwyłe posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 z rana, w Wydziale I. dnia 9 (21) Lutego 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Artur Bardzki Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 16 (28) Grudnia 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 16 (28) Grudnia 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 9 (21) Lutego, 23 Lutego (7 Marca) i 9 (21) Marca 1870 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Oraczew z przyległościami w okręgu Łęczyckim położonych, Trybunał tutejszy wyrokiem w tym ostatnim terminie to jest w dniu 9 (21) Marca r. b. wydanym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr na d. 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549. W terminie tym licytacja zacznie się od sumy rs. 3,000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznego przysądzenia od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Wsrszawa d. 16 (28) Marca 1870 r.

Pisarz Trybunału, Radca Dworu Zgórski.

Następnie po spełznięciu tego terminu Trybunał Cywilny wyrokiem w d 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 r. z ilacji zapadłym nowy termin do przygotowawczego przysądzenia subhastowanych dóbr na d. 19 (31) Maja 1870 r. wyznaczył, w którym to terminie dobra Oraczew przygotowawczo Adwokatowi Bardzkiemu za rs. 3,000 przysądzone zostały, a termin do ostatecznego przysądzenia tych dóbr na d. 1 (13) Lipca 1870 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 549 wyznaczony.

Licytacja w tym terminie rozpocznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1870 r.

Roman Linowski.

Termin powyższy dla zaszłych sporów nie odbył się, po rozsądzeniu których, wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa z d. 17 Lutego (1 Marca) 1871 r. zapadłym, Trybunał Cywilny wyrokiem w d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1871 r. z ilacji wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Oraczew w powiecie Łęczyckim położonych, na d. 31 Maja (12 Czerwca) 1871 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 549 wyznaczył.

Licytacja w terminie tym zacznie się od sumy rs. 23,480 kop. 33½, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 22 Kwiet. (4 Maja) 1871 r.

R. Linowski.

N. D. 2580. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Wiadomo czyni, iż na żądanie Mojżesza Landau kupca w mieście Kaliszu zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mającego, od którego tenże Patron stawa i subhastacją dóbr Roguźno w poszukiwaniu sumy rs. 1,650 z procentem od d. 18 (30) Czerwca 1870 r. należnej popiera, protokółem Komornika Trybunału Franciszka Roweckiego w dniu 17 Lutego (1 Marca) 1871 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia: DOBRA ZIEMSKIE

Roguźno składające się z wsi i folwarku Roguźno, z wsią Ruda i pustkowia Rożny z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, z wyłączeniem gruntów i zabudowań na własność włościan przeszłych zresztą z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami, pastwiskami, wodami i lasami z tem co ich całość stanowi i jak się znajdują. Dobra te graniczą na wschód słońca z dobrami Potoki, na południe z dobrami Zawady, na zachód z osadą Widawa, na północ z dobrami Grabno i Sielce, odległe od miasta Sieradza wiórst 26, Łasku 21, Zduńskiej-Woli 14, Szczercowa osady 12, Widawy osady 2, należą do parafji Widawa i Restorzew gminy Chociw okręgu Sieradzkiego powiatu Łaskiego gubernji Petrokowskiej których poprzednio byli właścicielami Wolf Anzelm Karo i Wolf Levi lecz ten ostatni swoją połowę odstąpił Wolfowi Anzelmowi Karo i ten obecnie jest właścicielem całych dóbr, w nich mieszka jako właściciel i w jego znajduje się posiadaniu. Granice ze wszech stron są jawne a mianowicie kopcami miedzami i wodociekami opatrzone jest tylko mały kontrowers w boru od strony dóbr Potok około mórg 11, całe dobra mają przybliżonym sposobem włók 66, mórg 10 prętów 250 na miarę nowopolską czyli dziesiatyn 1005 na miarę ruską, grunta należą do klasy II, III, IV i V. Znajdują się zabudowania dworskie jak i inwentarze szczegółowo w akcie zajęcia opisane, karczmarz Kazimierz Jasiński płaci rocznie czynszu rs. 90 zaś młynarz Franciszek Szpakowski płaci czynszu rocznie rs. 22 kop. 50. Podatki do kasy powiatu w Łodzi opłacają się rocznie rs. 419 kop. 36½.

Więcej szczegółowy opis dóbr Roguźna pod względem klasyfikacji gruntów stanu zabudowań i innych szczegułów znajduje się w protokóle zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Modrzejewskiego gdzie również jak i u Pisarza Trybunału zbiór objaśnień i warunków, każdego czasu przejrzeć można.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopjach Pisarzowi Sądu Pokoju w Sieradzu Władysławowi Porczyńskiemu w dniu 16 (28) Marca 1871 r. na ręce Sałeckiego Podpisarza i Wójtowi gminy Chociw do których dobra Roguźno należą Wincentemu Sanowskiemu d. 19 (31) Marca t. r. do rąk własnych następnie do księgi wieczytej dóbr zajętych w Kancelarji Ziemiańskiej dnia 1 (13) Kwietnia roku bieżącego wniesiony i wpisany do księgi zaaresztowań w biórze Pisarza Trybunału utrzymywanej dnia 15 (27) Kwietnia t. r. wpisany i zaregestrowany został. Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń w pałacu Sądowym przy ulicy Józefina stojącym. Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji Trybunału w 25 Maja (6 Czerwca) 1871 r. o godzinie 10 z rana nastąpi.

Kalisz d. 15 (27) Kwietnia 1871 r.

Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 2563. Pisarz Trybunału Cywilnego w Suwałkach.

Stosownie do przepisu art. 682 K. P. S. podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie Zelmana Ajzensztata w mieście Gubernjalnem Suwałkach zamieszkałego, w poszukiwaniu sumy rsr. 300 z procentem po 5% od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1867 r. liczącym się, oraz kosztów z wyroku Trybunału Cywilnego w Suwałkach daty 20 Czerwca (2 Lipca) 1867 roku przypadających od dłużników Rywy z Sapirów i Hirszy małżonków Herensztejnów w mieście Gubernjalnem i Powiatowem Suwałkach zamieszkałych, aktem Komornika Trybunału Jana Nowopolskiego daty 3 (15) Kwietnia 1868 roku, zajętą została na przymuszoną drogą sądową wyprzedaż

NIERUCHOMOŚĆ MIEJSKA,

w mieście Gubernjalnem Suwałkach, przy ulicy poprzednio Królewieckiej, a obecnie Kowieńskiej, pod Nr. 312 położona, w granicach na wschód z placem Icki Brauns, na zachód z ulicą Królewiecką, na południe z placem Josiela Klein, na północ z placem i domem Eljasza Mowszy Sapiry, składająca się: a) z placu na którym stoją budowle i który stanowi podwórze i ogród warzywny szerokości arszynów 20, a długości arszynów 131; b) z domu drewnianego na podmurowaniu kamiennym długości arszynów 17, szerokości arszynów 11; c) z takiegoż domu w podwórzu długości arszyn nów 22, szerokości arszynów 10; d) z chlewa z desek zbudowanego długości i szerokości po arszynów 3. Zajęcie to wpisane zostało do księgi zaregestrowań w dniu 25 Września (7 Października) r. b., zaś kopja tego zajęcia zostawioną zostala w dniu 3 (15) Maja r. b. Prezydentowi miasta Suwałk, na ręce Jana Józefa 2 ch imion Święcickiego Sekretarza; Pisarzowi Sądu Pokoju w Suwałkach, w d. 17 (29) Maja r. b. na ręce Józefa Mastelskiego.

Pierwsza publikata zbioru objaśnień i warunków, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Suwałkach, w dniu 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 10ej rano. Sprzedaż tę popiera Franciszek Nagórka, Patron Trybunału w Suwałkach zamieszkały.

Suwałki d. 25 Wrześ. (7 Paździer.) 1868 r.

Edward Wierzbicki.

Po odbyciu trzech publikat warunków licytacyjnych w terminach prawem określonych, termin do przygotowawczego przysądzenia odbyć się mającego na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Suwałkach, oznaczony został na dzień 13 (25) Kwietnia 1871 roku godzinę 10 rano. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 376 kop. 32½

Suwałki d. 22 Lutego (6 Marca) 1871 r.

E. Wierzbicki.

W terminie powyższym nieruchomość powyższa przygotowawczo wyrokiem Trybunału Cywilnego w Suwałkach, daty 13 (25) Kwietnia r. b przysądzoną została popierającemu wyprzedaż za sumę wywołaną rs. 376 k. 32½, a termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości oznaczony został na dzień 26 Maja (7 Czerwca) r. b. godzinę 10 rano, również na audjencji publicznej miejscowego Trybunału Cywilnego w Suwałkach.

Suwałki dnia 13 (25) Kwietnia 1871 r.

Wierzbicki.

N. D. 2586. Podpisany Adwokat Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489c. zamieszkały, jako Obrońca Heleny-Kamilli dwóch imion Buczyńskiej panny doletniej w Warszawie pod Nr. 1202 zamieszkałej, ogłasza, iż na żądanie tejże Buczyńskiej przeciwko:

1. Paulinie Kowalskiej głównej opiekunce nieletnich, Władysława, Leopolda i Stanisława-Józefa dwóch imion rodzeństwa Rau, pod Nr. 2684.
2. Władysławowi Kochanowskiemu, przydanemu opiekunowi tychże nieletnich Rau pod Nr. 856.
3. Teofilowi Zielińskiemu Sędziemu Trybunału, opiekunowi szczególnemu tychże nieletnich Rau, pod Nr. 927.
4. Leonowi Saxe, jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletniego Wilhelma-Hermana dwóch imion Saxe, pod Nr. 401.
5. Kazimierzowi Kozłowskiemu, przydanemu opiekunowi tegoż nieletniego Saxe, pod Nr. 348/9.

Wszystkim w Warszawie zamieszkałym; tudzież z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 6 (18) Stycznia i 22 Czerwca (4 Lipca) 1867 r. odbywa się sprzedaż działowa nieruchomości Warszawskiej Nr. 2684 oznaczonej:

Nieruchomość ta leży przy ulicy Bednarskiej w cyrkule policyjnym I, na gruncie emfiteutycznym miejskim, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału I-go, opłaca rocznie in recognitionem dominii directi rs. 2 kop. 40.

Składa się z domu frontowego jednopiętrowego masiv murowanego, dwóch oficyn parterowych masiv murowanych, komórek, wozowni, szopy i parkanu, zajmuje przestrzeni łokci kw. 4,377.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyła się w dniu 8 (20) Sierpnia 1867 r., zaś druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie odbyły się w dniu 20 Września (2 Października) t. r. przed W-ym Dobrskim Sędzią Trybunału delegowanym, który jednocześnie wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 8 (20) Listopada t. r. godzinę 5 po południu w Wydziale III Trybunału.

Gdy termin ten nie przyszedł do skutku dla braku licytantów, Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem z dnia 8 (20) Grudnia 1867 r. szacunek nieruchomości Warszawskiej Nr. 2684 przez biegłych, Henryka Muklanowicza, Jana Bogdańskiego i Artura Bardzkiego na rsr. 31,493 kop. 90 ustanowiony, o ¼ część, to jest do sumy rs. 23,621 kop. 41 obniżył, termin zaś do ostatecznego przysądzenia wyznaczony został na dzień 11 (23) Stycznia 1868 r., który spełzł bezskutecznie z przyczyny braku licytantów. Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem z d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1871 r. zniżony szacunek nieruchomości Nr. 2684 znowu o ¼ część obniżył, to jest do sumy rsr. 17,716 kop. 6.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,716 kop. 6 w dniu 5 (17) Maja 1871 r. o godzinie 5 po południu, jako terminie do ostatecznego przysądzenia przez Sędziego Kłodzińskiego kierującego czynnościami działowemi wyznaczonym, w Wydziale III Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Taksa, zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, przejrzane być mogą w kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego tutejszego Wydziału III lub u podpisanego Adwokata.

Warszawa d. 17 (29) Kwietnia 1871 r.

Filip Flamm.

N. D. 2587. Podpisany Adwokat Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489c zamieszkały, jako Obrońca Heleny Kamilji dwóch imion Byczyńskiej panny doletniej w Warszawie pod Nr. 1202 zamieszkałej, ogłasza iż na żądanie tejże Buczyńskiej przeciwko:

1. Paulinie Kowalskiej głównej opiekunce nieletnich Władysława, Leopolda i Stanisława Józefa dwóch imion rodzeństwa Rau, pod Nr. 2684;
2. Władysławowi Kochanowskiemu przydanemu opiekunowi tychże nieletnich Rau, pod Nr. 856.
3. Teofilowi Zielińskiemu Sędziemu Trybunału opiekunowi szczególnemu tychże nieletnich Rau pod Nr. 927.
4. Leonowi Saxe jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletniego Wilhelma Hermana dwóch imion Saxe pod Nr. 401.
5. Kazimierzowi Kozłowskiemu przydanemu opiekunowi tegoż nieletniego Saxe pod Nr. 348/9.

Wszystkim w Warszawie zamieszkałym tudzież z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 6 (18) Stycznia i 22 Czerwca (4 Lipca) 1867 r. odbywa się sprzedaż działowa nieruchomości Warszawskiej liczbą 484 lit. B. oznaczonej.

Nieruchomość ta leży przy ulicy Podwale w Cyrkule policyjnym III w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału I na gruncie emfiteutycznym, opłaca rocznie rs. 4 kop. 50 czynszu dla Kapituły Metropolitarnej, składa z domu frontowego parterowego, oficyny murowanej, oficyny z przystawkami z komórek parkanu i sztachet zajmuje przestrzeni łokci kwadr. 3101.

Pierwsza pulikacja zbioru objaśnień i warunóów sprzedaży odbyła się w d. 8 (20) Sierpnia 1867 r. zaś druga publikacja, a zarazem przygotowawcze przysądzenie odbyły się w dniu 20 Września (2 Października) 1867 r. przed W. Dobrskim Sędzią Trybunału delegowanym, który jednocześnie wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia na d. 7 (19) Listopada t. r. godzinę 5 po południu w Wydziale III Trybunału. Gdy termin ten nie przyszedł do skutku dla braku liaytantów, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 8 (20) Grudnia t. r. szacunek nieruchomości Nr. 484B. na sprzedaż wystawionej, przez biegłych Henryka Muklanowicz, Jana Bogdańskiego i Przemysława Więckowskiego na rs. 15,931 kop. 50 ustanowionej o ¼ część t. j. do sumy rs. 11,948 kop. 61 obniżył, zaś wyznaczony termin do sprzedaży przez W. Sędziego Trybunału Kłodzińskiego na d. 11 (23) Stycznia 1868 r. spełzł bezskutecznie z przyczyny braku licytantów. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 24 Marca (5 Kwietnia 1871 r. zniżony już szacunek o ¼ część t. j. do sumy rs. 8,961 kop. 46 obniżył.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,961 kop. 46 w dniu 4 (16) Maja 1871 r. o godzinie 5 po południu, jako terminie przez Sędziego Kłodzińskiego kierującego czynnościami działowemi wyznaczonym w Wydziale III Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Taksa, zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego tutejszego Wydziału III lub u podpisanego Adwokata.

Warszawa d. 17 (29) Kwietnia 1871 r.

Teofil Flamm.

N. D. 2555. Na żądanie opieki nieletnich Blaufuks tudzież na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z d. 15 Kwietnia (4 Maja) 1871 r. Nr. 4553 ruchomości należące do spadku po niegdy Dawidzie Blaufuks inwentarzem wykazane, a mianowicie: różne towary futrzane, meble machoniowe, sprzęty domowe, garderoba i bielizna męzkie i t. p. objekta sprzedane zostaną, przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod Nr. 489*d* przy ulicy Miodowej w d. 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. poczynając od godziny 10 z rana.

Ludwik Wichrowski, Rejent.

N. D. 2604. Zajęte w drodze egzekucji sądowej dochody osady młynarskiej z młynem wodnym i gruntami, około włóki rozległości mającymi, nad rzeką Jeziorką w Powiecie Górno-Kalwaryjskim, Gubernji Warszawskiej w dobrach Gołków o dwie werst od osady Piaseczna położonej w dniu 28 Maja (9 Czerwca) 1871 r. o godzinie 10-ej z rana, przed Stanisławem Jasińskim Rejentem w Warszawie w domu pod Nr. 487 przy ulicy Miodowej Kancelarję ut zymującym, przez publiczną licytację na lat trzy wydzierżawione będą.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 900, lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda vadium rs. 300.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 1788 utrzymywanej

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1871 r.

A. *Gawryłow*, Komornik.

N. D. 2585. Podaję do wiadomości, że prawnie zajęte ruchomości mahoniowe i jesionowe jako to: fortepjan, szafy, łóżka, biórko, stoły, kanapa i t. p. przedmiota, w Warszawie na targu publicznym, Nowe Miasto zwanym, w d. 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. o godzinie 12-ej w południe, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. *Kurman*, Komornik.

N. D. 2596. Prawnie zajęte meble jesionowe, machoniowe, sosnowe, obrazy, lustra, zegary, lanszafty, widoki, lampy, globusy, szyfonierka, kałamarz, lichtarze, świeczniki, figurki. wieszadło, walizy, kufry, garderoba, bielizna stołowa, damska i męzka, poduszki, firanki, kinkiety, książki hebrajskie, żelazka, rądle, czapka, nabożeństwo tałes i kwilem, buty, kalosze, beczki, miary, wiadro, piwo, wódka, okowita, cygara, papierosy, tytoń, tabaka, łyżki, łyżeczki, noże, widelce, koszyki, samowary, miednicę, tacki, mozdzierze, koneweczki, buciki, cukiernica, trybuszon, torebka, parasol, kołdry, pudełko szklanne, maszyny do robienia pończoch i kutneru, oraz t. p. ruchomości, w d. 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. o godz. 10 z rana, w Starym Mieście, w tymże dniu o godz. 12 w południe, za Żelazną Bramą, w d. 28 Kwietnia (10 Maja) o godz. 9 rano, w Starym Mieście, w tymże dniu o godz. 10 rano, na Muranowie, w d. 29 Kwietnia (11 Maja) o godz. 10 rano, na targu w Starym Mieście w Warszawie i w d. 3 (15) Maja 1871 r. o godz. 10 rano, na targu Wołowym w Pradze przy Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

H *Kietlński*, Komornik.

N. D. 2603. Wiadomo czynię iż:

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, mahoniowe, palisandrowe, sosnowe, sprzęty kuchenne, towary kolonjalne, winne, garderoba męzka i damska i t. p. w Warszawie w dniach 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. o godzinie 11-ej z rana za Żelazną Bramą, w dniu 28 Kwietnia (10 Maja) r. b. o godzinie 10 ej rano na Grzybowie i o godzinie 11-ej rano na na Starem Mieście, w dniu 1 (13) Maja r. b. o godzinie 10-ej rano na Grzybowie i 3 (15) t. m. i r. o godzinie 10ej z rana na Grzybowie przez publiczną licytację sprzedane będą.

K. *Zamecznik*, Komornik.

N. D. 2605 Prawnie zajęte objekta jako to: meble jesionowe na targu w Pradze o godzinie 9-ej i za Żelazną Bramą o godzinie 1-ej; oraz garderoba męzka i osie żelazne o godzinie 12 na targu Witkowskim, przez publiczną licytację w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. sprzedane zostaną.

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1871 r.

A *Gawryłow*, Komornik.

N. D. 2599. Prawnie zajęte ruchomości przez publiczne licytacje sprzedane będą a mianowicie: dnia 27 Kwietnia (9 Maj) r. b. o godzinie 10-ej rano na targu Stare Miasto w Warszawie, meble jesionowe, brzozowe i inne sprzęty, sosnowe, a o godzinie 1-ej z południa tegoż dnia i w tymże miejscu, meble mahoniowe, jesionowe, lustra, żyrandol i t. p., dnia 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. o godzinie 11-ej na placu Sewerynów w Warszawie fortepjan mahoniowy, a dnia 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. o godzinie 11 ej na placu przy Trzech Krzyżach w Warszawie, rozmaite meble, lustra, obrazy i t. p. przedmiota.

M. *Rzewnicki*, Komornik.

N. D. 2598. Prawnie w egzekucji sądowej zajęte meble jesionowe, bielizna, garderoba i t. p., w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. na placu Muranów o godzinie 12-ej rano, zaś w dniu 3 (15) Maja t. r. za Żelazną Bramą o godzinie 9 rano lusterko, lichtarze, łyżki, sprzedane będą przez publiczną licytację.

Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1871 r.

Efchler, Kom. przy S. Apel.

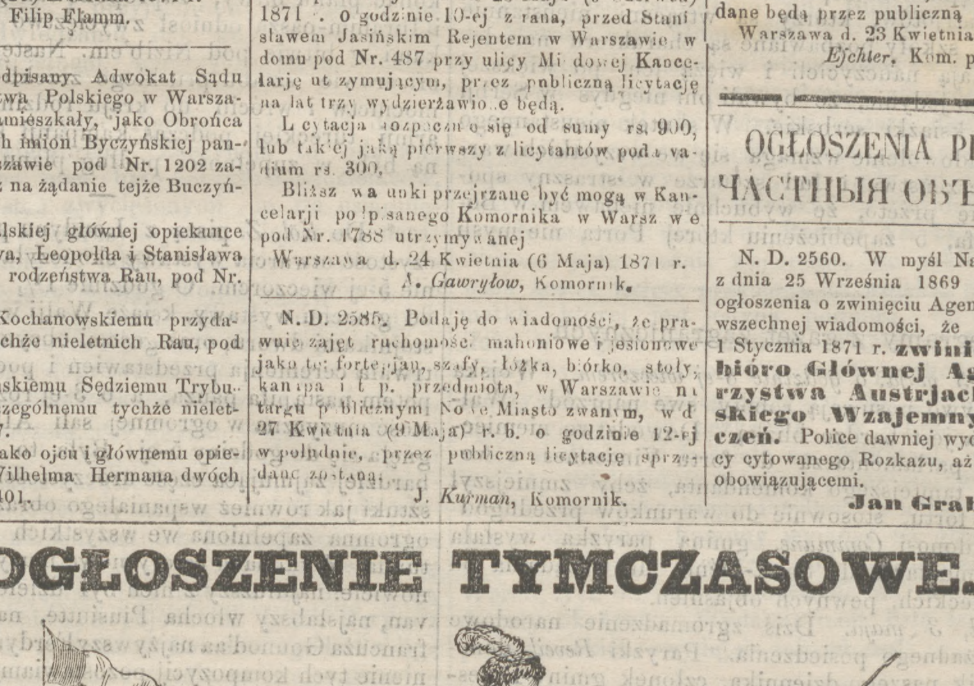
OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ

N. D. 2560. W myśl Najwyższego Rozkazu z dnia 25 Września 1869 r., który nakazuje ogłoszenia o zwinięciu Agencji, podaję do powszechnej wiadomości, że jeszcze pod dniem 1 Stycznia 1871 r. **zwiniętem zostało bióro Głównej Agencji Towarzystwa Austrjacko Krakowskiego Wzajemnych Ubezpieczeń.** Police dawniej wydane zostają na mocy cytowanego Rozkazu, aż do ekspiracji onych obowiązującemi.

Jan Grabowski.

OGŁOSZENIE TYMCZASOWE.

N. D. 2597.



Wysoce Szanowną Publiczność miasta Warszawy niniejszem zawiadamia się jak najuprzejmiej, że wkrótce dwie słynne ekwilibrystki i powszechnem uznaniem cieszące się fenomena:

MISS LAURA z Nowego-Yorku, i
PANNA SPELTERIM z San-Francisco,

pod dyrekcją pana ALEKSANDRA OLSZAŃSKIEGO, prosto z Londynu tu przybędą dla dania kilku przedstawień niesłychanej zręczności, **na linie z drutu, długiej na 400 stóp, grubej zaledwie pół cala i rozciągniętej na wysokości 100 stóp.**

MISS LAURA wspólnie z panną **SPELTERIM** pierwsze odważyły się na niesłychaną sztukę przejechania po linie na dwukołowym welocypedzie nad przepaściami wodospadu Niagary.

Obie ekwilibrystki sławne w całej Ameryce i w części Europy ze swej śmiałości i nieustraszoności, miały zaszczyt **w NOWYM-YORKU, PARYŻU,** a ostatnio **w LONDYNIE,** dawać przedstawienia ekwilibrystyczne w obecności wielu najznakomitszych osób i wśród szumnych oznak zadowolenia.

Ostatnie ich wystąpienie w **„CRYSTAL PALACE"** i w **„ROYAL ALHAMBRA PALACE"** w Londynie, zaszczycone zostały obecnością Ich Królewskich Wysokości Księcia i Księżnej Galji, a dostojne te osoby z żywem zajęciem przypatrywały się dowodom zręczności występujących.

Bliższe szczegóły o pierwszem przedstawieniu wkrótce ogłoszone będą przez dzienniki i stosowne afisze.

Z głębokiem uszanowaniem, **Wilhelm Hoernig,** Sekretarz.

Дозволено Цензурою.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Redaktor, P. Weinberg.